RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK

Organ Samorządu Gospodarczego Rzemiosła

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Nr. 11 **WARSZAWA, KWIECIEŃ 1937 r.** **Rok VI**

W sprawie cen

Poprawa położenia gospodarczego, jaka od pewnego czasu dała się w Polsce zaobserwować, wywołała ogólną zwyżkę cen produktów rolnych, surowców i półfabrykatów, podnosząc koszty utrzymania i produkcji.

Gdyby zwyżka cen niektórych artykułów, zresztą pod wpływem kształtowania się cen na rynkach światowych tłumaczyła się jedynie koniecznością wyrównania ich poziomu, zbyt niskiego i nieopłacalnego w okresie kryzysu, byłaby uzasadniona i nietylko nie wpływałaby destrukcyjnie na procesy produkcji, lecz byłaby nawet czynnikiem dalszej poprawy. Natomiast gwałtowna zwyżka cen w ostatnich dniach dowiodła, że obok zwyżki uzasadnionej poprawą gospodarczą działają czynniki podnoszące ceny w sposób nie tylko nie uzasadniony, lecz wręcz szkodliwy dla życia gospodarczego.

Czynnikiem tym jest spekulacja podbijająca ceny wszelkich towarów i powodująca nastrój niepewności, a nawet pewnego zamieszania. Jak słusznie stwierdziła uchwała Rady Ministrów w sprawie kontroli cen „obecna zwyżka cen w wielkiej mierze wynika z chęci szybkiego powetowania strat, poniesionych w okresie długotrwałego kryzysu". Takie nastawienie, w skłonnym niestety do paniki naszym społeczeństwie, trzeba stanowczo potępić. Wszelka spekulacja na zwyżkę cen jest szkodliwą, gdyż stanowi kamień rzucony na drogę rozwoju poprawy położenia gospodarczego i poprawę tę w samym zarodku dusi.

Opanowanie tendencji spekulacyjnych jest konieczne dla naszego życia gospodarczego. Rząd dał temu wyraz przedsiębiorąc specjalne energiczne zarządzenia w tej mierze, mające na celu ukrócenie spekulacji, przywrócenie spokoju i ładu w stosunki gospodarcze. Tylko spokój i rozwaga społeczeństwa może zapewnić pomyślne wyniki tej akcji. Na sferach gospodarczych, przemyśle, handlu i rzemiośle spoczywa wielka odpowiedzialność podjęcia walki z falą spekulacji, opanowania niepokoju i położenia tamy szkodliwym dla całości gospodarstwa wypadkom. Zdrowy rozsądek cechować ich winien w pierwszym rzędzie.

Samorząd przemysłowo-handlowy i Centralny Związek Przemysłu Polskiego zajęły stanowisko, uznające wagę sprawy i postanawiające bezwzględne przeciwstawienie się nieuzasadnionej zwyżce cen, przechodzącej w spekulację.

Samorząd Gospodarczy rzemiosła uważając, że jak najszybciej należy przywrócić normalne warunki pracy gospodarczej, umożliwiające wykorzystanie polepszenia koniunktury światowej dla gospodarstwa polskiego na Zjeździe przedstawicieli izb rzemieślniczych w dniach 10 i 11 b. m. powziął uchwałę następującą:

Zjazd Izb Rzemieślniczych, obradując w Warszawie w dniach 10 i 11 kwietnia 1937 r. stwierdza, że:

„Poprawie koniunktury gospodarczej towarzyszy niczym nieusprawiedliwiona, raptowna zwyżka cen niektórych półfabrykatów i artykułów, czego nie można uważać za objaw zdrowy, lecz odwrotnie poważnie zagrażający życiu gospodarczemu.

Powołanie przez Rząd Komisji Kontroli Cen rzemiosło wita z uznaniem, dając wyraz przekonaniu, że powołana Komisja z p. Wice-Ministrem Jastrzębskim na czele, ukróci spekulację i nie dopuści do zmarnowania korzyści, jakie daje i dać może poprawa koniunktury gospodarczej w naszym kraju.

Rzemiosło polskie już w roku 1935 uchwałą Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. dołączyło się do akcji zniżki cen, wskazanej wówczas przez Rząd, jako nakazu chwili.

Zebrani na Zjeździe przedstawiciele Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, postanowili ściśle współpracować z Komisją Kontroli Cen i wzywają rzemiosło do wytwarzania atmosfery spokoju i zaufania potrzebnego dla uregulowania tak trudnego i ważnego zadania.

Zjazd stwierdza, że nakazem chwili obecnej jest wstrzymanie się z podwyższaniem cen we wszystkich dziedzinach produkcji.

Rzemiosło z ufnością poddaje się arbitrażowi Rządu, wierząc, że w najbliższym czasie nastąpią słuszne, gospodarczo uzasadnione decyzje w sprawie cen artykułów produkcji rzemieślniczej."

Nie tylko ważne, ale konieczne było powołanie do życia Instytutu Naukowego Rzemieślniczego Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego

Konieczność powołania do życia Instytutu Rzemieślniczego wskutek narastania świadomości co do roli rzemiosła, jako poważnego działu pracy obok rolnictwa, nasuwa się od czasu zmiany warunków politycznych, gospodarczych i oświatowych w odrodzonym Państwie.

Inicjatywa założenia Instytutu Naukowego Rzemieślniczego na miejsce istniejącego od lat 47 w Warszawie Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej przybrała realne kształty w związku z rozszerzoną działalnością Samorządu Gospodarczego Rzemiosła oraz dzięki jednoczesnej i uzgodnionej ze Związkiem Izb Rzemieślniczych R. P. inicjatywie Zarządu i Komitetu wyrażonej ostatecznie w uchwale Walnego Zebrania członków b. Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w marcu 1935 roku.

Idea przekształcenia M. R. i S. S. na instytucję nietylko oświatową, ale i poświęconą badaniom zagadnień rzemieślniczych, kojarzyła się z dążeniem do stworzenia bazy w akcji dokształcania rzemieślników, czeladzi i mistrzów dla całej Polski. Chodziło o danie możności wybitniejszym jednostkom z pośród rzemiosła pogłębiania i rozszerzania horyzontu nietylko w zakresie wiedzy technicznej, lecz także pod względem organizacyjno-gospodarczym, artystycznym i społecznym.

Takimi przesłankami kierowali się w przekształceniu M. R. i S. S. na specjalną Instytucję rzemieślniczą o charakterze badawczym i doświadczalnym ludzie, dla których rzemiosło było i jest wyrazem równowagi gospodarczej, społecznej, czy politycznej.

Rzemiosło musi wypełniać przerzedzane szeregi swoje ludźmi w skali i na poziomie potrzeb współczesnego narodu. Nie może ono gubić po drodze wybitnych jednostek, które, nie mając własnej wyższej uczelni zawodowej z konieczności odpadają od rzemiosła w poszukiwaniu dróg do zaspokojenia swoich ambicji.

Zagadnienia swoje tak bardzo zróżniczkowane rzemiosło chce rozwiązywać przez własne instytucje. Ma ono takie samo prawo powoływać je do życia, jak rolnictwo, wielki przemysł, technika i handel.

Taką instytucją rzemiosła i samorządu gospodarczego rzemiosła jest Instytut Naukowy Rzemieślniczy, a wyżej wymienione cele i zadania jego rozwinięte zostały obszerniej w statucie przepracowanym łącznie przez Zarząd b. M. R. i S. S. i Związek Izb Rzemieślniczych R. P. jak również Ministerstw: Przemysłu i Handlu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Opieki Społecznej.

Instytut Naukowy Rzemieślniczy otrzymał od dawnego Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej majątek nieruchomy i ruchomy wartości ponad milion złotych, nie otrzymał natomiast pieniędzy, których M. R. i S.S. nie miało głównie dlatego, że ofiarność społeczna z różnych przyczyn stała się nikłą. Nauczanie nie może bowiem być traktowane jako działalność oparta na dochodzie, jest interesem w teraźniejszości najmniej intratnym. Wymaga wkładów materialnych społeczeństwa czy państwa, przysparza ono przecież wybitnych zawodowców i dzielnych obywateli tworzących nowe dobra intelektualne i materialne.

To też inicjatorzy i współzałożyciele Instytutu Naukowego Rzemieślniczego wierzyli i wierzą, że **środki materialne dla tej instytucji znaleźć się muszą, tak jak musiały się znaleźć dla podobnych instytucji, powołanych przez rolnictwo i przemysł.**

Jeżeli tamtym instytucjom pomogło społeczeństwo za pośrednictwem Państwa, to mamy prawo liczyć ,że i naszemu Instytutowi również pomoże Państwo ze środków przeznaczonych na cele oświaty zawodowej.

Chwilowe braki pieniężne w okresie budżetowym 1937 r. muszą być usunięte w przyszłych okresach przez stabilizację budżetu Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w oparciu o budżety Min. W. R. i O. P. oraz Min. P. i H.

Powołany do życia Instytut Naukowy Rzemieślniczy Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego postawił sobie zadania, które spełniać pragnie dla dobra i rozwoju rzemiosła oraz dla umocnienia budowy społeczno-gospodarczej Państwa, w niezłomnym przeświadczeniu, że budowa ta oprzeć się musi na czterech dobrze podmurowanych węgłach, to jest na rolnictwie, rzemiośle, przemyśle i handlu.

Co i jak czyni Instytut Naukowy Rzemieślniczy dla rozwoju rzemiosła, tego drugiego węgła budowy społeczno-gospodarczej mogą zainteresowani zapoznać się z tym bliżej na miejscu.

Wymienimy tylko, że Instytut:

1) przepracowuje zagadnienia nowych metod pracy i organizacji wytwórczości rzemieślniczej w nastawieniu na zaspokojenie potrzeb związanych z motoryzacją, obronnością kraju, eksportem i wywoływaniem nowych gałęzi produkcji rzemieślniczej,

2) opracowuje programy kursów i programy egzaminacyjne dla poszczególnych rzemiosł dla czeladzi i mistrzów, jednolite dla wszystkich Izb Rzemieślniczych,

3) prowadzi kursy dokształcania zawodowego czeladzi i mistrzów (pierwszy je zorganizował),

4) prowadzi kursy przysposobienia zawodowego do pokrewnych zawodów, dla czeladzi i mistrzów,

5) prowadzi internat dla rzemieślników przybywających z prowincji na kursy doskonalenia lub przysposobienia zawodowego,

6) prowadzi odczyty dla czeladzi i mistrzów z dziedziny materiałoznawstwa, formy i barwy w rzemiośle, organizacji warsztatów, kalkulacji i t. p.,

7) przygotowuje materiały z wykładów na kursach doskonalenia i przysposobienia zawodowego w celu wydawania tanich podręczników dla czeladzi i mistrzów,

8) wydaje „Biuletyn",

9) opracowuje bibliografię wydawnictw zawodowych w języku polskim i obcych,

10) prowadzi bibliotekę i czytelnię z dziedziny rzemiosł, techniki i sztuki,

11) prowadzi zbiory sztuki rzemieślniczej dawnej i współczesnej,

12) bada i ustala kompetencję rzemiosł i opracowuje zagadnienia związane z powstawaniem nowych rzemiosł,

13) koordynuje pracę z oddziałami i ekspozyturami Instytutu i t. p.

Wyszczególnienie powyższe prac Instytutu Naukowego Rzemieślniczego daje zaledwie przybliżone pojęcie o realizacji jego zamierzeń mimo dokuczliwych trudności finansowych.

Działalność Instytutu, jak z powyższego wynika, jest wybitnie nastawiona na aktywnych rzemieślników - czeladników i mistrzów, zaś sprawy uczniów rzemieślniczych nie leżą bezpośrednio w orbicie działalności Instytutu.

A więc nie tylko ważne, ale i konieczne dla rzemiosła było powołanie do życia Instytutu Naukowego Rzemieślniczego Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a inicjatorzy tego dzieła dobrze się zasłużyli rzemiosłu i Państwu Polskiemu.

Co najlepsi i najwytrwalsi w walce o lepsze jutro rzemiosła, społeczeństwa i Państwa stanęli na czele władz tej instytucji, przez wszystkie ich szczeble, tworząc wraz z personelem kierowniczym i współpracującym zwarty i świadomy celów zespół.

Zmierzają oni ku celom wytkniętym przez życiowe potrzeby i konieczności rozwojowe rzemiosła — wbrew wszelkim przeciwieństwom, powstającym na tle braku zrozumienia konieczności istnienia takiej instytucji bądź negacji dla zasady.

Tylko praca u podstaw stwarza wartości nieprzemijające i to nietylko natury materialnej, a głównie moralnej.

Uwagi powyższe niech będą odpowiedzią na artykuł p. t. „Ważne, ale nie najważniejsze tworzenie Instytutu Naukowego Rzemieślniczego" drukowany w Gońcu Warszawskim z dnia 20 marca r. b., autor którego zdradza conajmniej zupełną nieznajomość rzemiosła polskiego i jego potrzeb.

Ulgi inwestycyjne w rzemiośle

Projekt ulg inwestycyjnych dla zakładów przemysłowych i nowo wznoszonych budowli dyskutowany i opiniowany przez Samorządy Gospodarcze, a w tym i Samorząd Rzemieślniczy, stanowi jedno z ogniw w ogólnym planie wzmocnienia i nastawienia na właściwe tory życia gospodarczego Państwa. W planie tym na czoło wysuwa się potrzeba właściwego postawienia obronności Państwa, będącej puklerzem wszelkich gospodarczych poczynań i ich koroną.

Plan ten realizowany jest konsekwentnie.

Po dekrecie o odpisach amortyzacyjnych następuje dekret o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich. W opiniowaniu sfer gospodarczych znajdują się zasady na których oprzeć się mają ulgi inwestycyjne dla obszaru całego Państwa.

W międzyczasie Sejm przyjmuje projekt rządowy o inwestycjach państwowych, które według oświadczenia v.-premiera inż. E. Kwiatkowskiego zrealizować mają następujące postulaty:

1) „szybkie wzmocnienie naszej zdolności obronnej i postawienie jej na całkowicie nowoczesnym poziomie technicznym produkcyjnym i komunikacyjnym";

2) „ruszenie z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla systematycznego uprzemysłowienia kraju, jako praktycznie jedynej, wielkiej i trwałej możliwości dla absorbacji przyrostu ludnościowego, dla trwałego rozładowania bezrobocia, a zarazem dla otwarcia możliwości przetworzenia surowców polskich na wartości wyższego rzędu";

3) „takie przeobrażenie struktury gospodarstwa polskiego — gospodarstwa zarówno agrarnego, jak i przemysłowego, by wielkie okręgi gospodarcze zaaktywizować, by zatrzeć wielkie różnice ekonomiczne między wschodem i zachodem

Polski, by umożliwić przesunięcia w lokalnych dyspozycjach energią mechaniczną, by obniżyć podstawowe elementy w kosztach własnej produkcji, a w ten sposób ugruntować rentowność procesów gospodarczych na drodze do wszechstronnego rozwoju, a nie wyzysku.

Ten nakreślony program gospodarczego wzmocnienia i przeobrażenia kraju jest dowodem wielkiego twórczego wysiłku Państwa. Zapoczątkować on może nową erę — erę wkraczania społeczeństwa w sferę pomyślności gospodarczej.

Jeżeli teraz zastanowimy się nad tym programem inwestycji państwowych od strony wykonawczej, a w szczególności w nawiązaniu do stanu technicznego i ekonomicznego warsztatów rzemieślniczych, to tu nasunąć się musi cały szereg uwag i obaw, czy wykonanie planu będzie tak rzeczowo wprowadzone w życie jak rzeczowo zostało zaprojektowane.

Wielki przemysł, jako bezsprzecznie w pierwszym rzędzie związany z inwestycjami o charakterze obronnym, wszedł w orbitę prac wykonawczych przed tym jeszcze, nim sam w tej sprawie zajął właściwe stanowisko. To jest zupełnie zrozumiałe.

W obecnych jednak warunkach słabego uprzemysłowienia kraju, szczególnie w jego obszarach wschodnich i w obszarach wysuwanych jako ośrodek przemysłu obronnego a położonych pomiędzy Sanem i Wisłą — obszary te stać się muszą terenem ekspansji zmodernizowanych warsztatów rzemieślniczych, pracujących samodzielnie, w oparciu lub harmonijnej współpracy z wielkim przemysłem.

Słabe uprzemysłowienie, jak mówi V.-Premier inż. E. Kwiatkowski charakteryzuje nie tylko kresy wschodnie, dociera ono prawie do granic wschodnich Warszawy.

Tak jest, — warsztaty rzemieślnicze zniszczone podczas wojny w niektórych tylko nielicznych grupach spożywczych, na skutek przemożnych wymagań życia, podniosły się technicznie po wojnie, obniżając się znacznie gospodarczo w dobie kryzysu po roku 1931.

Jeżeli możemy stwierdzić istnienie wielu warsztatów, szczególnie grupy metalowej, przystosowanych do nowoczesnych wymagań techniki, o produkcji pionierskiej w różnych działach przemysłu, to jest to sukces przemyślności, zdolności technicznych i wielkiego wysiłku indywidualnego tych rzemieślników. Stanowią oni ilościowo nie wielki odsetek ogółu warsztatów rzemieślniczych i nie mogą stanowić podstawy do wnioskowań w określeniu potrzeb inwestycyjnych rzemiosła.

Niewątpliwie stan techniczny rzemiosła i jego gospodarczy zasięg inaczej by się mógł ukształtować, gdyby w swoim czasie rzemiosło znalazło odpowiednie miejsce w programach polityki gospodarczej Państwa.

Obecnie stan się ten zmienił, rzemiosło jednak, mając szereg doświadczeń z lat ubiegłych, odczuwa ponownie te same obawy w chwili, gdy wchodzimy w okres nowych zamierzeń gospodarczych Państwa.

Tym razem chodzi o to, by po za zrozumieniem konieczności przyciągnięcia rzemiosła do udziału w pracach inwestycyjnych Państwa, był dany wyraz w zrozumieniu jego odrębności strukturalnej, wyrażającej się w odrębnym ustosunkowaniu się do jego możliwości wytwórczych i potrzeb inwestycyjnych.

Zamierzone są prace elektryfikacyjne, gazyfikacyjne, na całym obszarze Państwa oraz wielkie roboty budowlane związane z zapoczątkowaniem przemysłu obronnego w nowym okręgu przemysłowym pomiędzy Wisłą i Sanem.

We wszystkich tych pracach warsztaty rzemieślnicze mogą odegrać rolę b. ważną. Wyznaczenie właściwego mu miejsca, przy planowaniu wykonawczym inwestycji państwowych przyczyni się przede wszystkim do znacznego obniżenia kosztów wykonania prac projektowanych, a następnie co jest bodaj ważniejsze do postawienia przemysłu obronnego na szerszej płaszczyźnie.

Wyznaczenie właściwej roli dla rzemiosła w uprzemysłowieniu kraju rozwiąże w znacznej mierze dążenie władz wojskowych do pomnożenia sił wykwalifikowanych w Państwie.

Dziesiątki tysięcy warsztatów rzemieślniczych wyposażonych w nowoczesne maszyny i narzędzi, przysporzyć mogą wielkie zastępy rzemieślników należycie przygotowanych do pracy w przemyśle obronnym, odciążając w znacznej mierze państwo od świadczeń na rzecz bezrobotnych zatrudnionych w tych warsztatach.

Należy się liczyć z brakiem dostatecznej ilości szkół zawodowych i koniecznością szukania właściwych dróg, zmierzających do przygotowania wykwalifikowanych robotników.

Spełniając do obecnej chwili zadanie szkolenia fachowego, warsztaty rzemieślnicze najbardziej są powołane do podjęcia się tej roli.

Jak zaznaczyłem wyżej, warsztaty rzemieślnicze w znakomitej większości są technicznie zaniedbane.

Konieczność rozwiązania tego zagadnienia zaostrza się z każdym rokiem. Powiązanie problemów inwestycyj państwowych uprzemysłowienia kraju z problemem zainwestowania warsztatów rzemieślniczych nie wymaga wyjaśnień specjalnych.

Dzieło doskonałe musi być wykończone doskonałym narzędziem, jeżeli się chce uniknąć straty czasu oraz wysiłku twórczego i fizycznego.

Takim narzędziem jest rzemiosło w zestawieniu z zamierzeniami wielkiej wagi — uprzemysłowienia kraju.

Inwestujące się rzemiosło przyczyni się

w znacznej mierze do wzmożenia wytwórczości wielkiego przemysłu, gdyż maszyny i urządzenia warsztatowe, w większej części będą mogły być, lub są wykonywane w kraju.

Warsztaty rzemieślnicze muszą być zainteresowane w usprawnieniu technicznym swych warsztatów przy powiększeniu ich rentowności.

Ważnym więc jest, by warsztat zaprowadzający inwestycje, mogące przyczynić się do wzmożenia wytwórczości na rzecz obrony Państwa, korzystał z pierwszeństwa przy dostawach państwowych, wojskowych i samorządowych.

Dla wszystkich warsztatów zaprowadzających inwestycje należałoby przyznać odpowiednie ulgi podatkowe na pewien okres ulgowy

Przedmioty inwestycyjne nabyte w tym okresie powinny podlegać częściowym odpisom amortyzacyjnym n. p. w wysokości 25% ceny nabycia, jak to projektuje samorząd gospodarczy rzemiosła. Ponadto w roku nabycia przedmiotu inwestycyjnego odpisuje się jednorazowo z dochodu 25% ceny tych przedmiotów.

Przyznanie ulg podatkowych przy inwestowaniu tych warsztatów rzemieślniczych nawet przy pewności powiększenia rentowności ich, nie rozwiąże sprawy inwestycyj dla rzemiosła, rozwiązując je w sposób wystarczający dla przemysłu wielkiego.

Odrębność struktury rzemiosła występuje tu wyraźnie i wymaga odrębnego potraktowania tej sprawy, jeżeli główny cel przyspieszenia uprzemysłowienia kraju ma być osiągnięty.

Rodzaj i jakość maszyn, silników i narzędzi niezbędnych dla zamierzonej produkcji warsztatu, rozplanowanie produkcji, elementy kalkulacyjne muszą być znane rzemieślnikowi. Potrzeba doradztwa technicznego staje się sprawą pilną i niezbędną.

Jeżeli więc rzemiosło ma zająć właściwe mu miejsce w wielkiej akcji uprzemysłowienia kraju, to poza ulgami podatkowymi musi mieć ono do swej dyspozycji należycie zorganizowaną i technicznie wyposażoną instytucję doradczą i przydzielony na swe potrzeby specjalny fundusz inwestycyjny, z którego by mogły korzystać na innych warunkach warsztaty nie posiadające dostatecznego zabezpieczenia hipotecznego i gwarancji wielkich zakładów przemysłowych.

B. S.

Formy organizacyjne, zmierzające ku poprawie sytuacji gospodarczej rzemiosła

W okresie rozwoju techniki, usprawnienia metod pracy, modernizacji urządzeń i walki o konsumenta, zwycięża sprawniejsza organizacja, inicjatywa, łatwość przystosowania się do ustawicznie zachodzących zmian koniunkturalnych na rynkach zbytu. Działa jednak przede wszystkim cena ostateczna wytworu i jego wartość. Mechaniczna obróbka, mająca zastosowanie w przemyśle, skróciła wydatnie czas procesu wytwórczego i wpłynęła na obniżenie kosztów produkcji. Nie w każdym jednak wypadku może ona mieć pełne zastosowanie. Zainstalowanie kosztownych narzędzi przestanie być opłacalne w wypadku, gdy nie ma możności pełnego ich zatrudnienia i wykorzystania, gdy rozmiar produkcji ograniczony jest popytem na dane artykuły. Podobnie w całym szeregu artykułów, gdzie wymagane jest specjalne uzdolnienie pracownika do posługiwania się bądź maszyną bądź narzędziem — maszyna nie zastąpi pracy rąk wykwalifikowanego robotnika i rzemieślnika. Ten stan rzeczy utworzy poważne możliwości dla produkcji rzemieślniczej, która staje się koniecznym uzupełnieniem produkcji przemysłowej. Rzemiosło w całym szeregu wypadków ma nawet przewagę nad przemysłem, dzięki większej łatwości przystosowania się do konsumenta oraz większej odporności na zmiany koniukturalne.

Przez zaspakajanie większej liczby zapotrzebowań rzemiosło jest w stanie zwiększyć swoją siłę nabywczą na surowce i dodatki, dotrzeć do pierwszego i najtańszego źródła zakupu. Przez organizację zbiorową zbytu swych wyrobów może ono stworzyć własny, sprawny aparat handlowy, w pełni stosować wszelkie formy nowoczesnej reklamy kupieckiej. Efekt końcowy zastosowania tych form organizacyjnych jest również doniosły dla małego, jak i dużego zakładu rzemieślniczego i szczególnie dziś, co w dobie wytężonej walki konkurencyjnej nie może być lekceważone..

Po za zmiennym i ograniczonym popytem, jaki stwarza zawsze konsument prywatny, obecnie coraz większą rolę jako konsument odgrywa państwo, samorząd i ich przedsiębiorstwa. Wreszcie ostatnia, niemniej ciekawa z uwagi na rozległe możliwości zbytu dziedzina — eksport. Udział w nich jednak przedstawia dla drobnego przedsiębiorcy szczególne trudności techniczne, handlowe i kapitałowe. Z pomocą przychodzi tu więc organizacja, w postaci spółek i spółdzielni różnych typów. Współczesne państwa wiele uwagi poświęcają drobnej produkcji rzemieślniczej, doceniając jej rolę, jako czynnika równowagi socjalnej i gospodarczej. Zainteresowanie to wyraża się przede wszystkim w czynieniu ułatwień, mających na celu zwiększenie udziału rzemiosła w masowych dostawach, podniesieniu rentowności warsztatów, zapewnianiu im lepszych warunków wytwarzania i zbytu. Udział ten jed-

nakże uwarunkowany jest mimo wszystko dotąd tyloma trudnościami natury formalnej i technicznej ,że jak to wykazało doświadczenie, rzemieślnik nie jest w możności z niego korzystać.

Z pomocą przychodzi mu od 1935 r. Samorząd Gospodarczy Rzemiosła, powołując do życia przy izbach, biura organizacyjno-handlowe. Celem ich jest przepracowanie i realizacja stopniowa programu podniesienia gospodarczego mas rzemieślniczych, współdziałanie techniczne i handlowe, poradnictwo zawodowe, przede wszystkim jednak badanie możliwości i stwarzanie warunków, zapewniających drobnemu wytwórcy łatwość przystosowania się do wspólnych form produkcji i wymiany. Łatwość ta uzależniona jest jednak od zastosowania w rzemiośle metod pracy zespołowej jako przeciwstawienia i samoobrony wobec skartelizowanego wielkiego przemysłu i handlu. W tym celu z konieczności sięgnięto do idei spółdzielczej, nie rezygnując z możliwości wypracowania własnych, bardziej przystosowanych do środowiska rzemieślniczego i jego charakteru gospodarczego, równie dostępnych dla najmniejsezgo wytwórcy form organizacyjnych. Mamy tu na myśli nieznane dotąd u nas, a rozpowszechnione na Zachodzie spółki udziałowe.

Idea spółdzielczości nie była dotąd popularną w rzemiośle. Dowodem tego fakt, że cechy w okresie posiadania ustawowych uprawnień do tworzenia urządzeń gospodarczych wyjątkowo tylko z niego korzystały. Nie został też w swoim czasie wypracowany typ spółdzielni rzemieślniczej, odpowiadający potrzebom drobnego wytwórcy i najczęściej przy zakładaniu spółdzielni, wzorowano się na przykładzie najbardziej rozpowszechnionych form — spółdzielni spożywców lub rolniczo-handlowych.

Źródłem o stanie spółdzielczości w Polsce są rejestry sądowe, Biura Rady Spółdzielczej, oraz publikacja Głównego Urzędu Statystycznego. Pierwsze zawierają stan formalny często nie odpowiadający rzeczywistości, bo wykazujące obok istniejących i takie spółdzielnie, które faktycznie nie istnieją, lub wogóle nie zostały uruchomione. Podobnie nieścisłe są pozostałe źródła. Rzemieślnicze spółdzielnie, w ogromnej swej większości wogóle nie zarejestrowane w Zw. Rewizyjnych były tem mniej uchwytne.

Likwidacja nieczynnych spółdzielni postępowała bardzo opieszale, latami figurowały one w rejestrach i tem też prawdopodobnie tłomaczyć trzeba olbrzymią różnicę cyfrową między podawanymi przez różne źródła statystyczne za ten sam okres czasu liczbami. Gdy oparte na rejestrach dane za 1933 r. wykazały 242 spółdzielnie rzemieślnicze, 250 wytwórczych i 180 pracy, ankieta Ministerstwa Przemysłu i Handlu z końcem 1934 r. stwierdziła zaledwie ca 50 spółdzielni rzemieślniczych różnych typów.

Od chwili powstania BOHR. ewidencja spółdzielczego ruchu rzemieślniczego doznała pewnej poprawy, choć jeszcze daleko jest od względnej nawet ścisłości. Na dzień 1 stycznia wykazała ona:

WYKAZ SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZYCH:

L. p.	Nazwa	miejscowość	typ: surowcowa / zbytu / wytwórcza / mieszana	branża
1	„La Mode"	Brześć n/Bugiem	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
2	Spółdzielnia	Brzeziny	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
3	Polska Spółdz. Wytwórcza	Lublin	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
4	Spółdzielnia	Kielce	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
5	Spółdzielnia	Skarżysko	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
6	Spółdzielnia „Krawiec"	Katowice	surowcowo - handlowa	krawiecko-bieliźniarska
7	Spółdzielnia Pracy „Strój"	Katowice	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
8	Spółdzielnia	Toruń	wytwórcza	krawiecko-bieliźniarska
9	Spółdzielnia składnica	Żyrardów	mieszana	krawców i szewców.
10	Spółdzielnia	Dawidgródek	wytwórcza	szewska
11	Spółdzielnia	Białystok	mieszana	szewska
12	Spółdzielnia	Równe	mieszana	szewska
13	Wytwórnia obuwia	Włodzimierz Woł.	wytwórcza	szewska
14	Spółdz. wytwórcza obuwia	Wolbrom	wytwórcza	szewska
15	Spółdzielnia szewców	Skarżysko	mieszana	szewska

L. p.	N a z w a	miejscowość	typ: surowcowa / zbytu / wytwórcza / mieszana	b r a n ż a
16	Sp. Szewców „Obuwnik"	Opatów	mieszana	szewska
17	Spółdzielnia Szewców	Iwaniska	mieszana	szewska
18	Spółdzielnia Szewców	Ostrowiec n/Kam.	mieszana	szewska
19	Spółdzielnia Szewców	Częstochowa	mieszana	szewska
20	Spółdzielnia Szewców „Obuwnik"	Katowice	mieszana	szewska
21	„Społem"	Poznań	wytwórcza	szewska
22	Spółdz. „Zgoda"	Baranowicze	mieszana	szewska
23	Spółdz. „Jedność"		surowcowo - handlowa	ciesielsko - stolarska
24	Spółdzielnia	Białystok	wytwórcza	stolarska
25	Spółdz. Stolarzy „Styl"	Lublin	mieszana	stolarska
26	Spółdz. Stolarzy „Dolijo"	Kalwaria Zebrz.	mieszana	stolarska
27	Kooperat. stolarzy „Stolarz"	Sosnowiec	mieszana	stolarska
28	Spółdz. stolarska „Stolarz"	Rybnik	surowcowa	stolarska
29	Sp. Zjedn. Stolarzy	Katowice	mieszana	stolarska
30	Spółdz. stolarzy „Złącze"	Grudziądz	surowcowo - handlowa	stolarska
31	Sp. Pracy „W imię człowieczeństwa"	Wilno	wytwórcza	stolarska
32	Pom. Spółdz. Stolarska	Wilno	mieszana	stolarska
33	Spółdz. pracy stolarzy	Wilno	wytwórcza	stolarska
34	Spółdz. meblowa	Swarzędz	mieszana	stolarska
35	Spółdz. Zjedn. Stolarzy sp. z o. o.	Bydgoszcz	mieszana	stolarska
36	Spółdzielnia „Meblowil"	Baranowicze	mieszana	stolarska
37	Sp. Handl. - Eksportowa	Wilno	mieszana	stolarska
38	Sp. stolarska	Brześć n/Bugiem	wytwórcza	koszykarska
39	Wytwórnia mebli	Rączna	wytwórcza	koszykarska
40	Spółdz. koszykarska	Iwacewicze	mieszana	koszykarska
41	Spółdz. „Samopomoc"	Lida	mieszana	koszykarska
42	Spółdz. koszykarska	Wawrzewczyce	mieszana	budowlana
43	Spółka koszykarska	Opaleń	mieszana	ciesielsko - budowlana
44	Rzem. Spółdz. Budowlana	Łuck	wytwórcza	budowlana
45	Spółdz. „Przyszłość"	Biała Podlaska	wytwórcza	budowlana
46	Spółdz. Pracy Rzem.	Garbatka	pracy	rzeźnicko - wędliniarska
47	Spółdz. Budowl. „Rozwój"	Baranowicze	pracy	rzeźnicko - wędliniarska
48	Spółdz. Chrześc. Rzeźn. Wędl.	Łuck	mieszana	rzeźnicko - wędliniarska
49	Spółka rzeźników i wędlin.	Łuck	mieszana	rzeźnicko - wędliniarska
50	Spółdz. rzeźnicza	Włodzimierz Wol.	mieszana	rzeźnicka
51	Spółdz. Rzeźn. Wędlin.	Kowel	mieszana	rzeźnicko - wędliniarska
52	Spółdz. Rzeźników Żydów	Łuck	mieszana	rzeźnicko - wędliniarska
53	Spółdz. Rzeźników i Wędlin.	Rybnik	surowcowo - handlowa	rzeźnicko - wędliniarska
54	Spółdz. Rzeźników i Wędlin.	Katowice	surowcowo - handlowa	rzeźnicko - wędliniarska
55	„Spółka Rzeźnicka"	Ostrów	mieszana	rzeźnicko - wędliniarska
56	Spółdz. przy Cechu	Bydgoszcz	mieszana	ogólna
57	Centr. Syndykat Gospodarczy	Poznań	surowcowa	ogólna
58	Spółdz. Rzemieślnicza	Dubno	mieszana	ogólna
59	Podhal. Sp. Rzemiosła Artyst.	Zakopane	zbytu	ogólna
60	Spółdz. „Bazar Rzemiosło"	Kielce	zbytu	ogólna
61	Pom. Syndykat Skór	Toruń	surowcowa	ogólna
62	Spółdz. Eksportu Wyr. Rzem.	Wilno	mieszana	ogólna

L. p.	Nazwa	Miejscowość	typ surowcowa / zbytu / wytwórcza / mieszana	branża
63	Spółdz. Wytwórczo-Handl.	Konin	wytwórcza	
64	Spółdz. Wytw. Wyr. Drzewnych	Łódź	zbytu	drzewna
65	Spółdz. Przem. Drzewnego	Łączna	mieszana	drzewna
66	Podsielski Przem. Drzewny	Czechowice	zbytu	drzewna
67	Spółdz. Pracy „Wyzwolenie"	Pawłów	wytwórcza	garncarska
68	Sp. kaflarzy „Ceramika"	Kraków	wytwórcza	kaflarska
69	Spółdz. Górniczo - kamien.	Kielce	surowcowa	górniczo - kamieniarska
70	Spółdz. Surowca	Wilno	zbytu	metalowa
71	Centr. Biuro Eksportu	Wilno	mieszana	rękawicznicza
72	Spółdz. „Cukiernik"	Warszawa	surowcowa	cukiernicza
73	Spółdz. cukiernicza	Bydgoszcz	surowcowa	cukiernicza
74	Spółdz. Malarzy i Lakier.	Bydgoszcz	wytwórcza	malarsko - lakiernicza
75	Spółdz. kuśn. „Kożuch"	Garwolin	mieszana	kuśnierska
76	Spółdz. kuśnierska	Sokołów Podl.	zbytu	kuśnierska
77	Spółdz. ślusarska	Świątniki	surowcowa	ślusarska
78	Spółdz. ślusarsko-kowalska	Iłża	surowcowa	ślusarsko - kowalska
79	Spółdz. Rzem. „Praca"	Skoczów	wytwórcza	ślusarsko - kowalska
80	Spółdz. rym.-siodlarska	Kraków	wytwórczo - handlowa	rymarsko - siodlarska
81	Spółdz. Rzemieślnicza	Piekary	zbytu	piekarska

Ruch spółdzielczy kierowany przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła, oparł się o przepracowane przez BOHR. ramowe statuty kilku typów spółdzielni i plan organizacyjny, obejmujący wszystkie nieomal zawody i wszystkie województwa. Plan ten podobnie, jak ramowe statuty, mimo swego teoretycznego uzasadnienia, oparty na skromnych doświadczeniach dotychczasowego pionierskiego rzemieślniczego ruchu spółdzielczo inicjowanego przez społecznie wyrobione nieliczne i często po za rzemiosłem stojące jednostki, wymagały egzaminu życiowego.

Dwuletnie zaledwie doświadczenie prac organizacyjno-handlowych nie jest dostateczne dla wyprowadzania pewnych wniosków. Mimo to stwierdzić należy z jednej strony wzrost zainteresowania mas rzemieślniczych akcją spółdzielczą propagowaną przez BOHR, z drugiej strony zaś poważne w dalszym ciągu niedomagania tej formy organizacyjnej, wywołanej: a) brakiem fachowego ideowo, wyrobionego zespołu kierowniczego, b) słabością podstaw finansowych zrzeszonych, a tym samym spółdzielni, c) wypadkami nielojalności udziałowców, wobec spółdzielni i brakiem wzajemnego zaufania. Nieufność jest cechą wrodzoną rzemieślnika, a nielojalność wynikiem stosunkowo małego wyrobienia społecznego i spółdzielczego. Niewątpliwie, że braki te, bardzo zresztą istotne, stopniowo, w miarę uświadamiania mas, jaka odbywa się drogą propagandy w terenie przez Izbę, zmaleje. Wymaga to jednak czasu, odpowiedniego personelu instruktorskiego, przydzielonego do dyspozycji B. O. H. R-ów, głównie jednak wymaga zapewnienia spółdzielniom odpowiednich środków finansowych, których dysponowanie i zużycie winno być jednak poddane ścisłej kontroli S. G. Rż.

Spółdzielczość rzemieślnicza ma przedewszystkim na celu wzmożenie gospodarczo słabych warsztatów. Wyraźnie też w akcji organizacyjnej zainteresowane są najdrobniejsze zakłady.

Zasadniczo rzemieślnicza spółdzielczość dzieli się na trzy typy: a) handlowy (zakupu i zbytu), b) wytwórczo-handlowy, c) wytwórczy. Typ pierwszy koncentruje rozproszone zapotrzebowanie na surowce i dodatki, mające zastosowanie w produkcji rzemieślniczej, t. j. stwarzając dzięki temu dużą siłę nabywczą, umożliwia korzystniejsze warunki nabycia. Podobnie rzecz się ma z kwestią wspólnego zbytu wyrobów gotowych, gdzie urządzenia handlowe spółdzielni, jej sprawny aparat zbliżają wytwórcę do konsumenta, eliminując pośrednictwo, dzięki zaś fachowym kwalifikacjom kierowników udostępniają drobnemu wytwórcy właściwą pomoc handlową i techniczną.

Typ mieszany spółdzielni wytwórczo-handlowej jest zrzeszeniem drobnych zakładów zachowujących charakter indywidualny, lecz poddanych jednolitej kontroli technicznej i korzy-

stających z pomocy wspólnego aparatu handlowego.

Najtrudniejszym, lecz mającym szczególne racje bytu na odcinku masowych dostaw, czy eksportu jest typ spółdzielni wytwórczych, t. zn. pracy. Może on mieć duże zastosowanie w wypadkach masowej produkcji artykułów jednorodnych o dużych wymaganiach standaryzacyjnych, technicznych i gdzie niska osiągalna cena zmusza do racjonalnego zorganizowania produkcji, stałej i fachowej kontroli.

Wymieniamy najbardziej zasadnicze typy, nie znaczy to jednak by nie istniały liczne ich odmiany mniej lub więcej dobrze spełniające swe założenia statutowe. Każda z tych form jest dobra przy właściwym jej zastosowaniu, pod warunkiem jednak selekcji materiału ludzkiego, ścisłej kontroli ze strony czynnika specjalnie w tym celu powołanego i znającego dokładnie specyficzny charakter, produkcji rzemieślniczej i środowiska rzemieślniczego. Zasadniczym jednakże momentem decydującym o powodzeniu jest sprawa nabycia skonstruowanej, dostatecznej i dostępnej pomocy kredytowej.

Nie rozwiązuje tego zagadnienia t. zw. kredyt rzemieślniczy z B. G. K. dla przyczyn niejednokrotnie szczegółowo przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła naświetlanych, podobnie w nieznacznej tylko mierze może tu mieć pełne zastosowanie pomoc kredytowa ze środków Funduszu Pracy. Pomoc kredytowa na akcję organizacyjną rzemiosła, konkretnie na zasilenie środków obrotowych, czy inwestycyjnych zorganizowanych zespołów rzemieślniczych, winna być skoncentrowana i poddana bezpośredniemu nadzorowi Samorządu Gospodarczego Rzemiosła.

Odnośne projekty były już i są nadal przedmiotem prac Samorządu Gospodarczego Rzemiosła i w interesie całego rzemiosła winny być w najszybszym czasie i w oparciu o własną instytucję kredytową, dotowaną przez skarb Państwa, zrealizowane.

Lisków — wieś wzorowa

Niedaleko Kalisza pod stacją kolejową Opatówek leży wieś Lisków. Przed laty 37-miu wieś ta nie różniła się niczym od tysięcy innych wsi polskich. Posiadała gospodarstwa biedne, i małe, mieszkańcy jej często cierpieli głód, 87% ludności było analfebetami. Chałupy były brudne i porozwalane, a mieszkańcy tych chałup wędrowali gromadnie do Prus na roboty sezonow e, bo we własnej wsi nie mogli wyżyć. Jakie stosunki panowały na wsi, wystarczy powiedzieć, że poprzedni proboszcz prosił sam o zwolnienie z probostwa, bo nie mógł sobie z swymi parafianami dać rady.

I oto w r. 1900 przyjeżdża do Liskowa młody proboszcz ks. Wacław Bliziński, tak nieznający wsi i stosunków wiejskich, że jak sam o sobie mówił, nie potrafił w tym czasie odróżnić żyta od pszenicy. Ksiądz Bliziński obejmując wieś w duszpasterskie władanie bierze się energicznie i celowo do pracy. Nie przeraził go ówczesny stan Liskowa. Z wiarą w przyszłość rozpoczął swe dzieło, a dorobek 36-letniej pracy oglądać będzie mogła cała Polska na Wystawie organizowanej pod hasłem „Praca i kultura wsi", która zostanie otwarta w czerwcu b. r. Eksponatem na tej wystawie będzie wieś Lisków i wszystko, co w niej zostało zrobione.

Dzisiejszy Lisków związany jest nieodłącznie z postacią ks. Prałata Blizińskiego, bowiem ten mądry i energiczny człowiek ma wyłączne prawo do oglądania swego dzieła z pełnym poczuciem radości i dumy.

Dzisiejszy Lisków daleko odbiegł od swego pierwotnego wzoru. Środkiem wsi biegnie wykładana kostką ulica z chodnikami po bokach, oświetlona lampami elektrycznymi. Wieś jest częściowo skanalizowana i w jej domach i chatach palą się w miejsce kopcących lampek naftowych — żarówki elektryczne. Domy są porządne, w dużej części murowane. Piękny murowany kościół góruje nad wsią. Ośrodkiem życia społecznego wsi jest dom spółdzielczy, zbudowany w r. 1908 z salą mogącą pomieścić kilkaset osób. W domu tym gromadzą się mieszkańcy Liskowa na koncerty, zebrania i zabawy.

W roku bieżącym będzie wykończony drugi dom spółdzielczy z salą mieszczącą 1.000 osób. Jest to tempo pracy naprawdę godne podziwu, jeżeli zważy się nasze warunki gospodarcze.

Bank Ludowy wykazał w r. 1936 obrót prawie 2 milionów złotych. W Liskowie każda nowa inwestycja przeprowadzona jest celowo i z dalekim spojrzeniem w przyszłość. Wszystko jest w tej wsi oparte na spółdzielczości, a wspaniałe wyniki świadczą o talencie organizacyjnym jej twórcy i karności społecznej jej mieszkańców.

Żyto przemielone jest w młynie spółdzielczym, skąd idzie do spółdzielczej piekarni.

która znów sprzedaje swoje wyroby w sklepie spółdzielczym. Mleko przerabiane jest w parowej mleczarni spółdzielczej, która w r. ubiegłym osiągnęła za nabiał 150 tys. złotych. Wartość mleczarni, będącej własnością przeszło 2.000 członków, wynosi 126.000 zł. Mleczarnia egzystuje od 26 lat. Można sobie wyobrazić, jak znacznie przyczyniła się ona do wzmożenia zasobności materialnej wsi. Cegłę do budowy swych domostw otrzymują mieszkańcy z cegielni spółdzielczej.

Zwiedzający Lisków mogą się naocznie przekonać, jak wspaniałe rezultaty osiągnąć można w podniesieniu gospodarczym polskiej wsi idąc drogą racjonalnie pojętej spółdzielczości.

Drugą dumą Liskowa są jego szkoły, sierocińce, zakłady wychowawcze. Nas obchodzą specjalnie szkoły rzemieślnicze. Tych jest na terenie Liskowa dwie. Każda ze szkół posiada dwa wydziały: jedna posiada wydziały: krawiecki i szewski, druga — ślusarski i stolarski. Oprócz wydziału ślusarsko - mechanicznego jest jeszcze dział kowalski ze specjalnym uwzględnieniem kucia koni, która to umiejętność ma na wsi bardzo duże znaczenie. W warsztatach szkolnych szewskich i krawieckich zajęcia praktyczne odbywają się w ciągu dnia, a wieczorem uczniowie chodzą na kursy dokształcające, zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. Po ukończeniu nauki wydaje się im świadectwa czeladnicze.

O Liskowie pisać nie wystarczy. Lisków trzeba zobaczyć, trzeba się naocznie przekonać, trzeba obejrzeć dokładnie prace niemające w Polsce wzoru, aby móc uwierzyć, że to jest rzeczywistość. Z każdej polskiej wsi powinien przyjechać do Liskowa chociaż jeden gospodarz, aby później u siebie mógł wprowadzić w czyn rzeczy widziane w Liskowie.

Do Liskowa powinni przyjechać księża proboszczowie, słuchacze seminariów, działacze ludowi i społeczni, nigdzie bowiem w całej Polsce nie znajdą lepszego przykładu, jak dążyć do osiągnięcia wyższego poziomu kulturalnego i gospodarczego wsi polskiej, jak spokojną, wytrwałą, mrówczą pracą osiąga się przy małych środkach wielkie wyniki. Trzeba poznać wielkiego działacza i skromnego człowieka księdza prałata Blizińskiego, aby w osobistym z nim zetknięciu czerpać otuchę do społecznej pracy.

Tyle powiedzieliśmy o Liskowie i jego twórcy. W najbliższych numerach będziemy informować czytelników o wystawie, która jak już wspomnieliśmy odbędzie się w czerwcu b. r. Wszelkich informacji o wystawie udziela biuro komitetu wystawy, Warszawa, Warecka 11a. Udającym się na wystawę przyznane są duże zniżki kolejowe. Wystawa odbędzie się pod protektoratem p. Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, a przewodniczącym Komitetu Honorowego Wystawy jest Minister Juliusz Poniatowski.

Wrażenia z tegorocznych Targów Wiosennych w Lipsku i Wystawy Samochodowej w Berlinie

Stali bywalcy wiosennych Targów Lipskich zostali w bieżącym roku zaskoczeni nie tylko niespotykanym dotychczas w Lipsku napływem zwiedzających, ale również ilością i poziomem technicznym eksponatów oraz ich wyjątkowo niskiemi cenami eksportowymi.

Na pierwszy rzut oka odnosiło się wrażenie, że ilość wystawawców w roku bieżącym jest conajmniej podwójną w stosunku do roku poprzedniego. Złudzenie to powstawało jedynie z powodu wielkiej ilości eksponatów, gdyż faktycznie w roku bieżącym było zaledwie tylko o siedmiuset wystawców więcej, jak w roku ubiegłym.

W roku 1936 wystawiało bowiem 7900 wystawców, zaś w roku bieżącym 8600 wystawców. Zaznaczyć wypada, że wystawiało by znacznie więcej firm, gdyby nato pozwalały tereny, które pomimo wyzyskania ich do ostatnich granic, okazały się już obecnie grubo za szczupłe.

Rozmach produkcyjny niemieckiego przemysłu i rzemiosła w dobie obecnej dla zobrazowania swej zdolności produkcyjnej wymagałby kilkakrotnie większych obszarów wystawowych. Nic w tym dziwnego, jeżeli się zważy, iż pomimo pracy przeważnie na trzy zmiany, przemysł i rzemiosło niemieckie nie mogą nadążyć zamówieniom krajowym i zagranicznym i w chwili obecnej w większości wypadków nie przyjmują zamówień z krótszym terminem dostawy jak 3 — 9 miesięcy, a nawet w niektórych gałęziach produkcji terminy dostaw są znacznie dłuższe i sięgają do 18 miesięcy. Nie rzadkie są też firmy, które wogóle nie przyjmują zamówień na okres najbliższych dwuch lat.

Jedną z głównych przyczyn tak długich terminów dostaw jest brak dostatecznej ilości pracowników fachowych oraz majstrów i inżynierów do dalszego rozszerzenia wydajności fabryk względnie warsztatów, przyczym zaznaczyć wypada, iż zatrudnienie kobiet w przemyśle i rzemiośle znacznie wzrosło i wzrasta.

Rzemiosło niemieckie, którego praca jest nie tylko ściśle sharmonizowana z pracą przemysłu, ale które ma specjalne zadania zaopatrzeniowe w myśl interesów narodu i państwa niemieckiego, cieszy się specjalną opieką państwową i jest bronione nie tylko ustawami i zarządzeniami wykonawczemi przed spauperyzowaniem, ale również jest stale podciągane technicznie w znaczeniu modernizacyjno-racjonalizacyjnym tak pod względem urządzeń, jak i techniki produkcyjnej, oraz organizacyjnie pod względem zaopatrzenia i zbytu.

O poziomie technicznym i znaczeniu rzemiosła niemieckiego w życiu gospodarczym Rzeszy, tak pod względem zaopatrzenia wewnętrznego, jak i pod względem eksportowym świadczą liczne zbiorowe stoiska rzemieślnicze w poszczególnych branżach, które postaram się choć pobieżnie omówić, oraz wielkość tranzakcji, jakie robiły firmy rzemieślnicze.

Rzemiosła budowlane za wyjątkiem ciesielskiego wystąpiły w zbiorowym stoisku Nr. 139 i 140 zaś ciesielstwo swe eksponaty z dziedziny konstrukcyj budowlanych umieściło w 215 stoisku tej samej hali, t. j. 19.

Bednarstwo zademonstrowało swe bardzo różnorodne wyroby w stoisku 102 w Drezdeńskim Dworze.

Introligatorstwo w gmachu Wielkiego Rycerza w stoiskach 15, 16, 17, 18, 19 i 20 dało całokształt swych przepięknych wyrobów.

Szczotkarstwo w Dworze Drezdeńskim na stoisku 100 zobrazowało całokształt swej produkcji w szczotkach i pendzlach od najtańszych do najdroższych eksponatów.

Krawiectwo damskie w Gmachu włókienniczym w stoisku 171 zaprezentowało nader gustownie całokształt swej produkcji.

Tokarstwo drzewne i galanteryjne w różnych materiałach zobrazowało swą produkcję w stoisku 120 w Dworze Piotra i stoisku 19 Hali Podziemnej.

Mechanika precyzyjna i optyka w olbrzymim stoisku 117 hali, 12 dały całokształt swej wszechstronnej produkcji od okularów po przez przyrządy optyczne, pomiarowe i optyczno-pomiarowe, mikroskopy i mokrofoty, aż do wysoce precyzyjnych specjalnych przyrządów i aparatów laboratoryjno-pomiarowych i doświadczalnych, stwierdzając swymi wyrobami jak wielkie jest ich znaczenie w życiu nowoczesnego człowieka i jego pracy zawodowej.

Rzemiosło rusznikarskie swymi stoiskami 309, 310 i 311 w Gmachu Trzech Króli, zawierającymi karabiny, karabinki i wszelkiego rodzaju broń palną i sieczną oraz amunicję i t. p. w niczym nie różniące się pod względem wykonania od produkcji przemysłowej, dowiodło, jak wielkie są jego możliwości w dziedzinie uzbrojenia i wobec tego jego znaczenie dla Państwa.

Rzeźbiarstwo drzewne w stoisku 264 Dworu Piotra zobrazowało całokształt swych możliwości.

Jubilerstwo i złotnictwo w stoisku 736 Dworu Słoniny dali wszechstronną produkcję od najdroższych, aż do wprost groszowych wyrobów masowych.

Ślusarstwo drobnych wyrobów żelaznych masowo produkowanych przez rzemiosło w stoisku 62 hali podziemnej dało obraz swych olbrzymich możliwości produkcyjnych dla przemysłu i kupiectwa.

Koszykarstwo w stoisku 236 Drezdeńskiego Dworu zobrazowało swą produkcję codziennego użytku oraz artystyczną.

Ślusarstwo artystyczne w 265 stoisku Dworu Piotra zademonstrowało swe znaczenie i swe możliwości we współczesnej architekturze zewnętrznej oraz wnętrz.

Wszelkie wyroby artystyczno-rzemieślnicze różnych rzemiosł i technik zostały regionalnie zgromadzone w Dworze Piotra w stoiskach 147, 148, 149, 150, 254, 258, 266 i 267.

Mechanicy w stoiskach 35a, 354 i 355 hali 11 zobrazowali całość swej produkcji w formie narzędzi, przyrządów i maszyn, produkowanych przez mechaniczne warsztaty rzemieślnicze.

Nożowcy w Dworze Drezdeńskim na stoisku 187 uwidocznili całość swej produkcji od scyzoryków po przez noże kuchenne zwykłe i specjalne aż do noży zawodowych dla przemysłu i rzemiosł.

Rzemiosło instrumentów muzycznych na stoiskach 602, 603, 604, 605 i 606 w Dworze Piotra przedstawiło wszechstronnie swą produkcję wzbudzającą wielkie zainteresowanie, jakością, ilością i niską ceną.

Zduni w hali 20 na stoisku 312 i 313 przedstawili wszelkie rodzaje piecy do ogrzewania, do hartowania i specjalne dla przemysłu oraz rzemiosł wszystkie rodzaje.

Tapicerzy w Domu Wystawy na rynku w stoisku 906, 907 i 908 wystawili meble wyściełane, roboty tapicersko-samochodowe i t. p.

Siodlarze i rymarze w Dworze Słoniny w stoisku 264 zademonstrowali całą galanterię skórzaną, jak torby na akta, portfele i t. p., zaś w stoisku 306 w Domu Trzech Króli wszelkie wyroby sportowe i t. p.

Garncarze w stoisku 70 Hali Podziemnej zobrazowali całą swą produkcję artystyczną oraz codziennego użytku.

Bronzownicy w Dworze Piotra na stoisku 122 wystawili wszelkie odlewy artystyczne i użytkowe z cyny.

Kowale i stelmachowie na wolnym placu przed halą 11, w stoskach: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 oraz 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 wysta-

wili całokształt swej produkcji z dziedziny budowy przyczepek samochodowych, wozów przemysłowych i specjalnych, karoserii ciężarowych przyczepek motocyklowych, wózków żelaznych i żelazno drewnianych dla celów warsztatowych i t. p., podkreślając tym samym, iż era ich pracy w dziale powoźnictwa przeszła do historii, a powóz obecnie stoi poza nawiasem potrzeb. Ani jeden bowiem powóz, ani zwykły wóz nie przypominały egzystencji konia w tej olbrzymiej ilości stoisk, natomiast kilku tonowe potężne przyczepki do pociągów samochodowych w różnych odmianach i wzorach, stanowiło gros eksponatów tych dwu najstarszych rzemiosł. Rzemieślnicy innych rzemiosł oraz poszczególni rzemieślnicy z wyżej omówionych rzemiosł brali udział ponadto w indywidualnych stoiskach obok przedsiębiorstw przemysłowych w poszczególnych halach branżowych, które pomimo wielkiej ich ilości pominę. Muszę tu zaznaczyć, że z punktu widzenia interesów rzemieślnika jako kupca (zbywającego) technika wystawiania w stoiskach zbiorowych lub indywidualnych w halach branżowych okazała się na wszelkiego rodzaju targach najracjonalniejszą formą, ponieważ kupujący ma lepszą możność zorientowania się w całokształcie branży oraz porównania jakości i ceny między produktem przemysłowym i rzemieślniczym. Dla zobrazowania całokształtu udziału rzemiosła w Targach Lipskich muszę wspomnieć o zbiorowym stoisku poradnictwa Instytutu Rzemiosł i Ośrodków, albo wzmożenia eksportu rzemieślniczego (mieszczącego się w Berlinie, Lipsku, Hamburgu i Monachium) zajmujących stoiska 323, 324 i 325 w hali 20. Poradnictwo obejmowało wszelkiego rodzaju informacje z dziedziny urządzeń technologii, źródeł zakupu surowców i możliwości zbytu wyrobów. Stałe przepełnienie tych stoisk interesantami świadczyły o celowości i sprawności działania biur informacyjnych rzemiosła.

Tyle o Lipsku, gdyż choć w kilku słowach muszę omówić wielką wystawę motoryzacyjną w Berlinie, mieszczącą się w 8 wielkich halach i w szeregu stoisk otwartych, a świadczącą o potędze tego środka komunikacji spółczesnych Niemiec — środka, który w swych możliwościach ruchu mas ludzkich i materiałowych przejmuje grozą jeśli się zważy, że miesięcznie rejestruje się w Niemczech przeciętnie 15 tysięcy nowych samochodów, nie mówiąc o trójkołowcach, motocyklach i rowerach motorowych.

Myśl przeprowadzenia całkowitej motoryzacji ruchu człowieka na szosach i ulicach niemieckich nie dawała spokoju konstruktorom Rzeszy — marzyli oni stale o zmotoryzowaniu około 20 milionów rowerów kursujących w Niemczech przez wyposażenie ich w odpowiedni do ich konstrukcji silnik. Wszelkie jednak dotychczasowe próby w tym kierunku zawodziły, gdyż rowery zaopatrzone w silnik pomocniczy wymagały wzmacniania ram rowerowych. Dopiero w roku ubiegłym udało się konstruktorom z firmy Fichtel Co Sachs przez zbudowanie motorowej sprzęgłowobiegowej piasty rowerowej, którą można wbudowywać w miejsce dotychczasowego koła tylnego do każdego roweru bez konieczności wzmacniania ramy, rozwiązać trudny problem motoryzacji ruchu rowerowego. Zainteresowanie tych kołem na wystawie berlińskiej i jego niska cena świadczą, o celowości konstrukcji i chęci wprowadzenia go ze względów, że zagadnienie to rozwiązywano na platformie ogólno-państwowym.

Przy systemie konstrukcji motoryzacji roweru firmy Fichtel Co Sachs, rama roweru jest wolna zupełnie od działania sił zewnętrznych przenoszenia pracy, a najwyższa osiągalna zastosowanym silnikiem szybkość roweru 30 km. na godz. odpowiada konstrukcji ramy pod względem wytrzymałościowym. Rozumie się samo przez się, że ten najmniejszy motor rowerowy jest dwusównym silnikiem benzynowym, tak jak cała masa jego kolegów o litrażu 100 do 200 cm. obsługujących t. zw. lekkie motocykle. Ponadto silnik dwusuwny tej samej firmy, jak i innych firm wdarł się obecnie do klas motocykli, obsługiwanych dotychczas wyłącznie przez silniki cztero-suwne o wentylach boczno-stojących względnie o wentylach górnowiszących. Nie ma zresztą nic w tem dziwnego, gdyż jako silnik długodystansowy (turowy) dobry płaskotłokowy dwusuwny silnik motocyklowy do 350 cm. pojemności nie ustępuje w zużyciu paliwa silnikowi 4 suwnemu, natomiast w sprawności i pojedyńczej budowie, a przy odpowiednim tłumiku także w spokojności biegu, a przede wszystkim w możliwości przeciążenia i zmienności obciążenia, dwusuwny silnik płasko tłokowy przewyższa poważnie silniki czterosuwne, co potwierdzają praktycznie stałe rekordy ostatnich lat silników dwusuwnych.

Również w małych samochodach osobowych silnik dwusuwny konkuruje poważnie z silnikami czterosuwnymi zaś w wozach o średnim litrażu małe Diesle starają się zwalczyć silniki benzynowe zdobywając sobie z coraz większym powodzeniem wyjątkowe stanowisko w maszynach silnych (wielolitrażowych) natomiast w wozach ciężarowych zaczyna być Diesel coraz więcej wypierany przez silniki pędzone gazem generatorowym. W dziedzinie generatorów prѣby trwają wciąż, przy czym wielkie nadzieje wiąże się z gazem z brykietów z węgla brunatnego, a przede wszystkim z kokoksu, będącego węglem pozbawionym smoły, a zawierającym jeszcze gross gazu świetlnego.

W tym miejscu muszę jeszcze wspomnieć o próbach z silnikiem z wolnobiegającymi tłokami, którego efekt pracy przeszedł wszelkie oczekiwania.

Tyle o silnikach wogóle, a teraz przejdźmy do podwozia.

W budowie podwozia panuje jeszcze hałos i nie ma wyraźnie skrystalizowanej ostatecznej formy w zależności od typów, w każdym razie dążenia konstruktorów nie idą po linii podwozia na idealne szosy, a raczej w kierunku opanowania bezdroży. Niektóre rozwiązania są nader trafne, wymagają jedank dalszych przepracowań.

Rewelacji w tej dziedzinie wystawa nie przynosi.

W konstrukcji poszczególnych elementów podwozia, jak i wyposażenia samochodu jest bardzo wiele szczęśliwych myśli nie zawsze jednak skojażonych trafnie z całością.

W budowie nadwozi (karoserii) należy stwierdzić dążenie do zapewnienia jak największej wygody pasażerom i estetycznej harmonii całości wozu z unikaniem krańcowości w formach.

Ponad to zwiedzającego uderza duża ilość ciągników, brak jednak jeszcze ciągnika dla gospodarstw chłopskich, jak i tak zwanego wozu ludowego, które tak co do mocy, ceny, wytrzymałości i prostoty konstrukcji byłyby w stanie wyprzeć ostatecznie konia zwanego pogardliwie motorem na owies, a uważanego jako cecha ujemna postępu i barometr ubóstwa gospodarstwa społecznego.

Przechodząc szeregi stoisk Targów Lipskich i Wystawy Samochodowej, widzi się zorganizowaną współpracę zakładów chałupniczych, rzemieślniczych, przemysłowych i dużych koncernów surowcowych niehamowaną nieprzemyślaną polityką gospodarczą, ani interesami osobistymi, względnie wyzyskiem słabszego finansowo wytwórcy, która to współpraca stała się źródłem potęgi przemysłowej i motoryzacyjnej Niemiec.

A. J. Prus-Kostecki

Inwestycje w rzemiośle

Koniunktura w przemyśle od wybuchu wojny europejskiej załamała się, nastały czasy ciężkie, kryzys gospodarczy objął wszystkie kraje, a w szczególności Polskę.

Produkcja rzemieślnicza oparta na małych kapitałach, a przeważnie bez kapitałów zakładowych, mogła wytrzymać kryzys gospodarczy i w zmniejszonym tempie produkować swoje wyroby, gdyż konkurencyjny przemysł obarczony znacznymi kosztami produkcyjnymi i handlowymi przy małych obrotach stał się mniej groźnym dla rzemiosła.

Rzemiosło jednak, posiadając minimalne kapitały zakładowe, prócz tego od wybuchu wojny nie mogąc się inwestować z braku środków, nie może wykorzystać w chwili obecnej korzystnej dla siebie koniunktury.

Należy więc przyjść z pomocą rzemiosłu w inwestycjach, w zakupie narzędzi i obrabiarek, udzielając na ten cel terminowego kredytu.

Kredyt inwestycyjny podniesie produkcję rzemieślniczą, zwiększy znacznie obroty i zmniejszy bezrobocie.

Kredyt inwestycyjny udzielony rzemieślnikom daje pełną gwarancję, że będzie zwrócony, gdyż z doświadczenia wiadomo, że instytucje finansowe nie wykazały strat na kredytach udzielanych rzemieślnikom.

Inwestycje dla rzemiosła są obecnie palącą koniecznością. Rzemiosło nie może sprostać zadaniom i potrzebom obecnym, z powodu, że narzędzia i maszyny są bardzo zużyte a wiele warsztatów z braku środków posługuje się prymitywnymi narzędziami.

W obecnych czasach, kiedy rzemiosło musi sprostać zadaniom taniej produkcji, oraz doprowadzić swoje wyroby do zbytu na rynkach krajowych oraz dążyć do eksportu, nie może produkować bez nowoczesnych narzędzi pracy, bowiem obróbka drzewa, metalu, skór, włókna i t. p. wymaga zmechanizowanych urządzeń i zelektryfikowania warsztatów.

Zaopatrując warsztaty rzemieślnicze w narzędzia i maszyny, produkowane w polskim przemyśle, zwiększamy koniunkturalne możliwości przemysłu, oraz dajemy znakomite środki inwestycyjne do podniesienia rzemiosł.

Nie można sobie wyobrazić, ażeby rzemieślnik w obecnym czasie z braku narzędzi i obrabiarek przeszedł do obróbki metalu, drzewa i innych surowców sposobem ręcznym, co zresztą jest bardzo kosztowne.

Bezpieczeństwo Państwa wymaga, ażeby przemysł i rzemiosło stało na wysokości nowoczesnych ulepszonych sposobów produkcji, ażeby w razie potrzeby mogło dostarczyć zaopatrzenia armii polskiej. Wiemy z doświadczenia ostatniej wojny, że obrona Państwa wymagała równocześnie wysiłku armii zarówno jak i społeczeństwa przez zaopatrzenie wojska w potrzebny sprzęt.

Nie jest odpowiednią chwila organizowania przemysłu i rzemiosła wówczas, kiedy Państwo stoi w obliczu niebezpieczeństwa.

Warsztaty pracy powinny być zawczasu odpowiednio i celowo zmobilizowane i zmodernizowane do wymagań najnowocześniejszej techniki, przyjętej w krajach uprzemysłowionych.

Możemy śmiało powiedzieć, że polski rzemieślnik wyróżnia się dużymi zdolnościami wśród innych narodowości; wyroby rzemiosła polskiego mogą zdobyć rynki zbytu zagranicą.

Do zrealizowania akcji pomocy inwestycyjnej powołane jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu; ono więc powinno powołać Radę złożoną z przedstawicieli Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, wynaleźć odpowiednie fundusze na zakup narzędzi, obrabiarek i elektromotorów, oraz uprzystępnić kredyt dla rzemiosła na spłatę należności za nabyte inwestycje.

Zaznaczyć należy, że akcja podobna była już prowadzona przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w roku 1918 i dała bardzo korzystne rezultaty. **A. Mencel.**

OŚWIATA, PRACA I UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Szkoły dokształcające zawodowe

W Dzienniku Ustaw Nr. 24 z dnia 31 marca 1937 r. została ogłoszona ustawa z dnia 29 marca 1937 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych. Poniżej podajemy tekst tej ustawy w pełnym brzmieniu, ażeby umożliwić czytelnikom zapoznanie się z ważnymi przepisami, na wydanie których ogół rzemiosła czekał od szeregu lat.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła ze Związkiem Izb Rzemieślniczych R. P. na czele czynił usilne starania, ażeby szkolnictwo dokształcające zawodowe zostało szczegółowo unormowane na wzór szkolnictwa zawodowego typu zasadniczego i ażeby podstawy finansowe tego szkolnictwa były ustawowo określone i zapewnione.

Zagadnienie szkolnictwa dokształcającego zawodowego nie znajdowało dostatecznego zrozumienia na terenie poszczególnych resortów ministerialnych i dlatego na dokonanie reformy na tym odcinku trzeba było tak długo czekać.

Zrozumienie i poparcie dla tego zagadnienia Związek Izb znajdował zawsze na terenie Ministerstwa W. R. i O. P.

Przedkładając opinię Ministerstwu W. R. i O. P. w dniu 19.XI.1936 r. o wspomnianej ustawie jako projekcie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych, Związek Izb Rzemieślniczych podkreślił, że: „projekt ustawy.... rozwiązuje zdaniem Związku Izb, pomyślnie problem szkolnictwa dokształcającego zawodowego".

„Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wyraża postulat, ażeby projekt ten został w obecnej sesji uchwalony przez ciała ustawodawcze i ażeby w ten sposób reforma szkolnictwa dokształcającego zawodowego mogła być zapoczątkowana z rozpoczęciem nowego roku budżetowego Państwa".

W dziedzinie szkolnictwa dokształcającego zawodowego rozpoczął się drugi etap prac od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 29 marca 1937 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych. Dotyczyć one będą w pierwszym rzędzie typów szkół dokształcających, sieci ich, programów nauczania i t. p.

W obecnym stanie rzeczy należy życzyć sobie, aby prace te posuwały się w szybkim tempie oraz w ścisłym porozumieniu i przy współpracy zainteresowanych czynników.

Szkoła dokształcająca zawodowa w Starogardzie

Z inicjatywy kierownictwa Szkoły Dokształcającej Zaw. w Starogardzie, w porozumieniu z P. Starostą Pow. odbyło się 26 lutego zebranie informacyjne Mistrzów i Pracodawców posyłających uczniów do szkoły dokszt. Sprawy wych. nauki i uczęszczania omówił p. mgr. Zawielak, poczym komendanci p. w. pp. kpt. Kwoka i Śliwa przedstawili kwestię przysp. wojsk. na terenie szkoły. Referenci stwierdzili, że jakkolwiek stan obecny w szkole jest znacznie lepszy niż w latach ubiegłych, to jednak jest jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza na odcinku regularnego i punktualnego uczęszczania.

W dyskusji zabierali głos pp. Gumiński, Jabłoński, Perron i Zbylicki, który uznając celowość takiego zebrania wyraził życzenie aby podobne konferencje odbywały się przynajmniej raz do roku. Chwaląc p. w. i obozy letnie nazwał je gratyfikacją za dobre i punktualne uczęszczanie. Mistrz stolarski p. Pruszkowski stwierdza, że kursanci po powrocie do warsztatów okazują większą chęć i zapał do pracy, są ruchliwsi i zdrowsi, więc wydajniej pracują w warsztacie. P. Ligmanowski m. tap. poruszył sprawę rysunków dla tap. i zobowiązał się dopomóc szkole w tej dziedzinie.

Po zebraniu zainteresowani deklarowali udział swych uczniów w obozach letnich.

Zaległości ubezpieczeniowe

W roku 1935 ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w sprawie ulg w spłacie zaległości ubezpieczeniowych. O rozporządzeniu tym pisaliśmy w swoim czasie w Nr. 31 z r. 1935 „Rzemiosła“ i podaliśmy je w pełnym brzmieniu.

Jak było do przewidzenia rozporządzenie to nie mogło całkowicie rozwiązać problemu zaległości ubezpieczeniowych. Istnieją one w dalszym ciągu i w rzemiośle.

Niektóre organizacje rzemieślnicze poczyniły starania na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w kierunku likwidacji tych zaległości lub odroczenia ich spłaty, i powiadomiły zainteresowanych, że spłata tych zaległości została odroczona do m-ca sierpnia b. r.

W rzeczywistości jednak Ubezpieczalnia w Warszawie takiej generalnej ulgi nie przyznała, natomiast przyrzekła tylko, że będzie unikała likwidowania warsztatów pracy i gdyby ściągnięcie zaległych należności zagrażało dalszej egzystencji warsztatu, to Ubezpieczalnia będzie stosowała ulgi w indywidualnych wypadkach.

Izby i Związek Izb Rzemieślniczych w dalszym ciągu interesują się sprawą likwidacji zaległych składek ubezpieczeniowych, pożądanym jest przeto, by otrzymywały informacje od poszczególnych rzemieślników w tym przedmiocie.

Świadectwa ukończenia nauki rzemiosła

W związku z postanowieniami art. 124 prawa przemysłowego oraz wyjaśnieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr. PR. II. l. 17 z dnia 17-2-1937 r. ogłoszonym w „Rzemiośle“ z miesiąca marca 1937, str. 16 wynikało, że terminator nie może otrzymać świadectwa ukończenia nauki rzemiosła, jeśli nie może przedłożyć Zarządowi Cechu świadectwa z ukończenia nauki w szkole dokształcającej zawodowej.

Wobec tego Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wyjaśnienie, czy może mieć zastosowanie, a jeżeli tak, to w jakich wypadkach ta część postanowień § 3 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 17 lutego 1936 r. w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 153), która głosi, że terminator lub pomocnik do podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego winien dołączyć świadectwo ukończenia nauki rzemiosła oraz zaświadczenie właściwej władzy, usprawiedliwiające brak świadectwa z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pismem Nr. PR. II, l. 17, z dnia 6.4. b. r. wyjaśniło co następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 5.III.1937 r. L. dz. US. 4, 3-37 Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że jakkolwiek w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 17 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 153) nie jest wyraźnie zmienione postanowienie ust. 2, art. 124 prawa przemysłowego w sprawie świadectw ukończenia nauki, to jednak z powiązania brzmienia § 3 powołanego rozporządzenia, gdzie mowa jest o świadectwach ukończenia nauki, z brzmieniem art. 124 ust. 2 zdanie drugie prawa przemysłowego wynika, że świadectwa z ukończenia nauki w rzemiośle wydawać można także w pewnych wypadkach, gdy terminator nie ukończył nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Wypadki takie zdaniem Ministerstwa wyliczone są w § 4 powoł. wyżej rozporządzenia, a dokumentami, zastępującymi świadectwa szkolne będą w takim razie stosowne zaświadczenia władz przewidziane w § 3.

Naczelnik Wydziału
(—) J. Chrzanowski.

Rejestracja terminatorów

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. pismem z dnia 9.3.1937 r. zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wyjaśnienie niektórych wątpliwości, jakie nasunęły się jednej z Izb Rzemieślniczych w związku z okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu Nr. 28 z dnia 15 maja 1936 w sprawie rejestrowania umów o naukę.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie z dnia 7.4. 1937 r. do Związku Izb wyjaśniło co następuje:

„W odpowiedzi na pismo Związku z dn. 9.3.1937 r. L. US. 7.19.37 w sprawie interpretacji okólnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 15 maja 1936 r. Nr. 28 w zakresie rejestracji terminatorów Ministerstwo wyjaśnia, co następuje:

1) Jeżeli zgłoszono 2 i więcej terminatorów, odbywających naukę rzemiosła u pryncypała, nieposiadającego prawa kształcenia terminatorów rejestrować należy.

2) Jeżeli rzemieślnik, posiadający uprawnienie do kształcenia terminatorów przekroczył normę, określoną w rozporządzeniu wojewody t. j. zamiast zatrudniać 1 ucznia — zatrudnia 2 i więcej i przed 1 stycznia 1937 r.

zgłosił ich do rejestracji — terminatorów rejestrować należy.

3) Jeżeli zgłoszono do rejestracji terminatorów odbywających naukę rzemiosła u pryncypała posiadającego prawo kształcenia lecz bez sporządzonych w swoim czasie umów — terminatorów rejestrować należy.

4) W zasadzie przy rejestracji terminatorów należy żądać dowodu z wypełnienia ustawowego obowiązku szkolnego, brak jednak dowodu takiego nie może być powodem niezarejestrowania terminatora.

Naczelnik Wydziału.
(—) J. Chrzanowski.

Umowa zbiorowa w piekarstwie na terenie m. Poznania

W dniu 16 grudnia 1936 r. została zawarta umowa zbiorowa pomiędzy cechem Mistrzów Piekarskich w Poznaniu z jednej, a Związkiem Zawodowym Robotników Spożywczych w Polsce Związku Związków Zawodowych oddział w Poznaniu — z drugiej strony.

Tekst powyższej umowy został ogłoszony przy obwieszczeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 16 stycznia 1937 r. (Monitor Polski Nr. 19, poz. 30).

Zarządzeniem Ministra Opieki społecznej z dnia 20 lutego 1937 r. (Monitor Polski Nr. 51, poz. 72) umowie powyższej z dniem 4 marca 1937 r. została nadana moc powszechnie obowiązująca dla wszystkich zakładów piekarskich na obszarze m. Poznania.

Najważniejsze postanowienia wspomnianej umowy są następujące: w zawodzie piekarskim obowiązują następujące płace godzinne:

dla czeladnika odpowiedzialnego	I kat.	0,80 zł.
„ „ „	II „	0.65 zł.
„ „ „	III „	0,55 zł.

Wypomóżki otrzymują płacę czeladnika I kat. Powyższe płace są płacami minimalnymi. Przy zapotrzebowaniu czeladników do pracy, przyjmuje się tylko miejscowych i zarejestrowanych w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy Oddziału Czeladzi Piekarskich w Poznaniu ZZ. względnie w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy.

Czas pracy normuje się zgodnie z ogólnie obowiązującymi przepisami (48 godz. tyg.).

Do czuwania nad przestrzeganiem warunków umowy strony wybierają komisję po 3-ch przedstawicieli z każdej ze stron podpisujących umowę.

Umowa obowiązuje do dnia 31 grudnia 1937 r. O ile nie zostanie wypowiedziana przez jedną ze stron do dnia 30 listopada 1937 r. obowiązywać będzie poczynając od dnia 1 stycznia 1938 r. na czas nieograniczony z prawem jednomiesięcznego wypowiedzenia przez którąkolwiek ze stron zawierających umowę.

W sprawie badania wiarygodności dowodów uzdolnienia zawodowego

Na skutek wniosku zgłoszonego przez Związek Izb Rzemieślniczych w piśmie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dn. 11 stycznia 1936 r. L. US. 5.20/35, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało pod datą 23 marca 1937 r. za Nr. P. R. II.1/36 okólnik (Nr. 16) regulujący tryb postępowania w sprawie badania wiarygodności dowodów uzdolnienia zawodowego.

Treść okólnika jest następująca:

„Doszło do wiadomości Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że na terenie niektórych województw władze przemysłowe uzależniają wydanie karty rzemieślniczej od przedłożenia zaświadczenia izby rzemieślniczej, stwierdzającego wiarygodność t. zw. normalnych dowodów uzdolnienia, izby zaś rzemieślnicze pobierają od starających się opłaty za wydawanie takich zaświadczeń.

Ministerstwo stwierdza, że praktyka ta nie jest oparta na prawie, obciąża bez potrzeby rzemieślników kosztami i stanowi bezpodstawne przerzucenie na izby rzemieślnicze czynności, należących do władz przemysłowych.

Władze przemysłowe winny w wypadkach uzasadnionego podejrzenia, że przedkładane dokumenty są sfałszowane lub w treści swej nieprawdziwe, przeprowadzać postępowanie wyjaśniające stosownie do przepisów rozdziału IX rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, w szczególności przesłuchiwać osoby, podpisane na zaświadczeniach, zarządzać wywiady policyjne i tp. Do izb rzemieślniczych zwracać się należy jedynie w tych wypadkach, gdy przemawiają za tym względy celowości, szybkości, prostoty i zaoszczędzenia kosztów i to zarówno po stronie administracji państwowej, jak też petenta. **Ten ostatni nie powinien ponosić z tego tytułu żadnych dodatkowych kosztów.** Należy też baczyć, by kierowanie składanych dokumentów do izby rzemieślniczej celem sprawdzenia ich autentyczności nie powodowało przekroczenia terminu, zakreślonego w art. 147 ust. 1 prawa przemysłowego

Jeżeli przy okazji sprawdzania wiarygodności dowodów uzdolnienia wykryte zostanie przestępstwo, ścigane z oskarżenia publicznego, należy powiadomić o tem policję względnie prokuratora, stosownie do art. 242 k. p. k."

USTAWODAWSTWO OGÓLNE

Ostrzeżenie

W numerze 71 „Monitora Polskiego" z dnia 27 marca b. r. ukazało się ostrzeżenie Naczelnika Okręgu Administracji Miar w Warszawie, ogłoszone dnia 5 marca b. r.

Ostrzeżenie dotyczy właścicieli wag, aby łatwowiernie nie oddawali swoich wag do reperacji przygodnym osobnikom, gdyż zdarzają się wypadki oszustwa, a konsekwencje ponoszą właściciele wag. W razie konieczności oddania wagi do reperacji, naprawa powinna być dokonaną przez firmę koncesjonowaną. Firma reperująca winna wybić na belce głównej wagi następujące znaki: rp (reperował), nazwisko lub skrót firmy reperującej, jej numer ewidencyjny i rok reperacji. Bez powyższych znaków Urząd Miar wagi nie ocechuje. Jeśli belka wagi po reperacji nie wykazuje wspomnianych znaków, jest to dowód, że właściciel wagi padł ofiarą oszustwa lub fałszerstwa cechy legalizacyjnej.

We własnym przeto interesie należy oddawać w ręce policji osobników, którzy:

1) wzdrygają się okazać dowód osobisty i świadectwo koncesyjne,

2) którzy proponują po sklepach czyszczenie i malowanie wag bez reperacji,

3) którzy proponują ocechowanie wagi wrost w sklepie na poczekaniu lub tego ocechowania dokonują, jako niewątpliwych fałszerzy cech legalizacyjnych.

Wobec opublikowania omówionego ostrzeżenia, wszyscy ci, którzy się do niego nie zastosują będą traktowani jako współwinni wyżej wymienionych nadużyć.

Nowe przepisy o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych

W Nr. 25 Dziennika Ustaw z dnia 5 kwietnia 1937 r. pod poz. 171 zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 18 lutego 1937 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych.

Rozporządzenie powyższe uchyla moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 stycznia 1934 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 15, poz. 120), o którego nowelizację samorząd gospodarczy rzemiosła zabiegał od dłuższego czasu.

Nowe przepisy wprowadzają szereg zmian zgodnych z postulatami rzemiosła piekarskiego.

Przede wszystkim został uchylony zakaz umieszczania wytwórni pieczywa w suterynach. W myśl nowych przepisów wytwórnie pieczywa znajdujące się w suterenach powinny odpowiadać warunkom, przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu dla wytwórni pieczywa, przy tym:

a) zagłębienie poniżej poziomu terenu nie może przekraczać 1,5 m.,

b) okna powinny się znajdować całkowicie powyżej poziomu terenu,

c) wysokość pomieszczeń nie może być mniejsza niż 2,5 m.,

d) stosunek powierzchni świetlnej do powierzchni podłogi powinien wynosić co najmniej 1:10,

e) w pomieszczeniu powinna być urządzona wzorowa wentylacja sztuczna zastępująca otwieranie okien.

W § 17 ust. 1 rozporządzenia zmniejszono liczbę pomieszczeń, które powinny posiadać wytwórnie pieczywa, dopuszczając umieszczenie w jednym pomieszczeniu ubieralni i natrysków. Wnioski Związku Izb Rzemieślniczych, zgłoszone w Ministerstwie Opieki Społecznej, szły dalej w kierunku zmniejszenia liczby obowiązkowych pomieszczeń, mianowicie Związek Izb projektował dopuszczenie wykonywania w jednym pomieszczeniu a) rozczyniania ciasta i wypieku pieczywa, b) chłodzenia ciasta w lokalu przeznaczonym na skład gotowych wyrobów.

Natryski z wodą ciepłą w myśl nowych przepisów powinny być urządzone tylko w wytwórniach zatrudniających 6 i więcej pracowników (według dawnych przepisów — 5).

Pozostawiono przepis ust. 1 § 19, postanawiający, że wytwórnie pieczywa w osiedlach zaopatrzonych w energię elektryczną muszą mieć odpowiednie urządzenia mechaniczne do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta, natomiast zakaz stawiania pieców o bezpośrednim opalaniu na trzonie dotyczyć będzie tylko **nowych** wytwórni pieczywa w osiedlach liczących powyżej 25.000 mieszkańców.

Rozporządzenie uprawnia powiatową władzę administracji ogólnej do czynienia ulg w stosunku do istniejących wytwórni i miejsc sprzedaży pieczywa, wyrobów cukierniczych co do:

1) odległości wytwórni i miejsc sprzedaży od:

a) ustępów ogólnych skanalizowanych do 2 m. (normalna odległość wynosi 3 m),

b) dołów ustępowych, obór, stajen, chlewów, gnojowisk, śmietników i ustępów ogólnych nieskanalizowanych — do 7 m. (przepisowa odległość co najmniej 10 m.),

2) pomieszczenia wytwórni oraz miejsc sprzedaży w suterenach nie odpowiadających przepisanym warunkom, o ile wytwórnie i miejsca sprzedaży odpowiadają wszystkim innym przepisom dla tych wytwórni i miejsc sprzedaży.

3) wysokości pomieszczeń wytwórni,

4) łączenia składu mąki i pieczywa oraz pomieszczenia dla chłodzenia przed wypiekiem wyrobów z mąki w jednym pomieszczeniu;

5) dalszych ulg co do liczby pomieszczeń w wytwórniach pieczywa, znajdujących się w osiedlach z liczbą mieszkańców do 1.500, o ile wytwórnia produkuje pieczywo jedynie na użytek danego osiedla; liczba pomieszczeń w tych wytwórniach nie może być jednak mniejsza niż 2.

Ulgi wymienione w pkc. 2 mogą być przyznawane na okres czasu do lat 3, licząc od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Termin ten może jednak wojewódzka władza administracji ogólnej przedłużyć najdalej na nowy okres do lat 3 w przypadkach, gdy warunki gospodarcze przedsiębiorstwa i zapotrzebowanie rynku będą tego wymagały. Terminy stosowania innych ulg pozostawia się decyzji wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.

W wytwórniach istniejących w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia o obowiązku wprowadzenia urządzeń mechanicznych decyduje w każdym poszczególnym przypadku powiatowa władza administracji ogólnej, w zależności od miejscowych warunków gospodarczych i technicznych.

Istniejące w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia wytwórnie i miejsca sprzedaży mąki i wyrobów mącznych, nie odpowiadające przepisanym warunkom, lub wydanym na podstawie przepisów rozporządzenia zarządzeniom władzy, ulegają zamknięciu nie będą miały do nich zastosowania wyżej wymienione ulgi.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia t. j. z dn. 5 kwietnia 1937 r.

Krycie dachów eternitem wchodzi w zakres dekarstwa

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło w okólniku swym z dn. 15 marca 1937 r. Nr. P. R. II. 1/37, że płyty eternitowe i azbestowo-cementowe do krycia dachów są rodzajem dachówki, a zatem krycie dachów takimi płytami wykonywane samoistnie, zawodowo i zarobkowo wchodzi w zakres rzemiosła dekarskiego i wymaga posiadania karty rzemieślniczej na dekarstwo.

Umowa o dzieło

Wytwórczość rzemieślniczą jest w przeważającej części wytwarzaniem swoich produktów na zamówienie lub podejmowaniem się wykonania określonej ściśle roboty. Każdy samoistny rzemieślnik poza wytwarzaniem przedmiotów stale sprzedawanych w magazynie, czy wprost w warsztacie, wykonuje ponad to dużą ilość tych przedmiotów na zamówienie klienta. Np. właściciel warsztatu szewskiego wykonuje pewne rodzaje obuwia na sprzedaż, przyjmując jednocześnie zamówienia. Pewne zawody rzemieślnicze podejmują się znowu wykonania pewnych określonych robót np. malarze, stolarze, krawcy i t. p.

Zamówienie poczynione przez klienta na wykonanie określonego przedmiotu (butów. ubrania lub roboty malarskiej, reperacji samochodu) jest w rozumieniu prawa umową, znaną jako umowa o dzieło. Umowa o dzieło jest typowa dla pracy rzemieślnika, prowadzącego samodzielnie warsztat. Nowy kodeks zobowiązań, obowiązujący od r. 1933 zawiera specjalny rozdział, dotyczący umowy o dzieło. Przepisy te poniżej omawiamy.

Zawierając umowę o dzieło, przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła, zamawiający zaś do zapłaty wynagrodzenia. Przez dzieło rozumieć należy produkt, jaki przyjmujący zamówienia ma wykonać (np. ubranie) lub też pewne określone czynności (np. reperacja samochodu). Umowa o dzieło nie jest umową o pracę, jaką zawiera robotnik lub pracownik umysłowy, który zobowiązuje się do wykonywania dla pracodawcy pracy za umówionym wynagrodzeniem przez czas bliżej określony lub nieokreślony. Umowa o dzieło jest wyłącznie umową o wykonanie pewnego produktu lub czynności.

W zasadzie zamówienie winno być wykonane z materiałów, dostarczonych przez przyjmującego zamówienie, oraz przy pomocy jego narzędzi i środków pomocniczych. Umowa może jednak przewidywać dostarczenie materiału przez zamawiającego i wówczas wykonujący ma obowiązek należycie materiał zużyć, wyliczyć się z niego i zwrócić pozostałość.

Przyjmujący zamówienie winien przestrzegać terminu rozpoczęcia roboty i jej ukończenia. Zamawiający ma bowiem prawo odstąpić od umowy nie czekając terminu wykonania, o ile przyjmujący zamówienie zwleka z rozpoczęciem lub wykończeniem roboty i można przewidywać, że nie ukończy jej w czasie umówionym. Obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest również wykonywanie produktu lub roboty w sposób umówiony i rzetelny. O ile okaże się, że wyko-

nywa wadliwie lub niezgodnie z umową, zamawiający ma prawo wyznaczyć termin w czasie którego wykonujący winien usunąć braki. O ile zaś wezwanie to będzie bezskuteczne, można od umowy odstąpić i polecić dalsze wykonanie i poprawienie innemu przedsiębiorcy. Ewentualne straty, jakie by z tego powodu poniósł zamawiający musi pokryć przyjmujący zamówienie.

Wykonujący zamówienie udziela rękojmi za wady produktu lub roboty. Rękojmia ma ten skutek, że w wypadku, gdy produkt lub robota ma wady poważne lub sprzeciwiające się umowie, zamawiający może od umowy odstąpić, a jeśli wady nie powodują niezdatności do użytku może żądać obniżenia zapłaty.

Jeśli wady są możliwe do naprawienia, zamawiający może zażądać ich usunięcia a dopiero po nieuczynieniu tego przez przyjmującego zamówienie odstąpić od umowy, lub żądać obniżenia zapłaty. Rękojmia trwa w ciągu 1 roku. Odpowiedzialność za wady budynku można dochodzić najwyżej po upływie lat pięciu od chwili jego oddania.

Do obowiązku zamawiającego należy w pierwszym rzędzie zapłata wynagrodzenia. Wynagrodzenie jest płatne w chwili oddania produktu lub wykonania roboty, przy czym, jeśli robotę oddaje się częściami i wynagrodzenie jest obliczone za każdą część z osobna należy się ono w chwili oddania każdej części. Ma to szczególnie zastosowanie przy robotach budowlanych, malarskich etc.

Jeśli strony zawarły umowę o ryczałtowe wynagrodzenie, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, choćby w chwili zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztu robót. Dla zabezpieczenia jednak interesów przedsiębiorcy w wypadku rażącej jego straty, sąd może wynagrodzenie podwyższyć, lub rozwiązać umowę, biorąc pod uwagę słuszność sprawy.

W razie, gdy umowa zawarta była na podstawie kosztorysu i zajdzie konieczność jego przekroczenia, przyjmujący zamówienie ma obowiązek natychmiast zawiadomić o tym zamawiającego, w przeciwnym bowiem razie traci prawo nadwyżki. Zdarzają się wypadki bardzo znacznego przekroczenia kosztorysu, powodujące nieopłacalność roboty dla zamawiającego. Ma on wówczas prawo odstąpić od umowy, płacąc wykonującemu wynagrodzenie za dotychczasową robotę.

Wysokość wynagrodzenia winna być przewidziana w umowie, jeśli zaś nie uczyniono tego, przyjmującemu zamówienie należy się równowartość jego pracy i wydatków poczynionych na wykonanie roboty.

Przyjmujący nie ma obowiązku osobistego wykonywania zamówienia, o ile nie zobowiązał się do tego w umowie i może wykonanie zlecić innej osobie na własną odpowiedzialność.

Umowa o dzieło kończy się z chwilą jej wykonania, a gdy miała być osobiście przez przyjmującego zamówienie wykonana również z chwilą jego śmierci, lub niezdolności do wykonania. Zamawiający może zawsze od umowy odstąpić, płacąc umówione wynagrodzenie. Śmierć zamawiającego nie powoduje rozwiązania umowy i spadkobiercy nadal są nią związani.

SPRAWY PODATKOWE

Postulaty Rzemiosła na odcinku podatku przemysłowego od obrotu

Zbliża się termin wymiaru podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy (gospodarczy) 1936.

W związku z tym należy przypomnieć, że ogólna ilość pracowni rzemieślniczych opłacających podatek przemysłowy wyraża się cyfrą 190.000
natomiast podatek przemysłowy od obrotu opłaca 170.000

różnica — 20.000

są to pracownie rzemieślnicze zwolnione od opłacania podatku przemysłowego od obrotu na mocy art. 8 pkt. 5 ustawy o podatku przemysłowym.

Przepis powyższy ma zastosowanie do tych mianowicie pracowni, których właściciele posiadając karty rzemieślnicze, pracują sami, lub przy pomocy jednego członka rodziny i ucznia przemysłowego. — Przytoczony przepis nie dotyczy jedynie rzeźnictwa (wyrębu mięsa), które to rzemiosło nabywa świadectwa przemysłowe kategorii handlowej a nie kategorii przemysłowej.

Z liczby 170.000 pracowni rzemieślniczych (w tym około 20.000 płatników - rzeźników) — mniej więcej około 100.000 opłaca podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu. — Jak wiadomo dla tej kategorii płatników wymiar podatku nastąpił w maju 1936 r. i został ustalony z góry na 2 lata, mianowicie na lata 1936 i 1937. — Pozostaje więc druga grupa pracowni rzemieślniczych w liczbie około 70 tysięcy, dla których wymiar podatku przemysłowego od obrotu ustala się bądź na podsta-

wie ksiąg handlowych, bądź na podstawie innych materiałów, którymi rozporządza władza skarbowa. — Omawiana grupa pracowni rzemieślniczych — są to przedsiębiorstwa średnie w obrocie ponad zł. 50.000 w stosunku rocznym. Dla tego rodzaju przedsiębiorstw, nieprowadzących ksiąg handlowych, wymiar podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1936 powinien nastąpić *w terminie do dnia 1 maja 1937 r.*

W tym miejscu należy przypomnieć (§ 2 art. 70 Ordynacji Podatkowej), że władze wymiarowe mają obowiązek oparcia wymiaru na materiale faktycznym. — Władze, do których należy wymiar podatku, mają prawo:

a) przesłuchiwać świadków i biegłych,

b) wzywać płatnika celem przesłuchania, lub inne osoby celem otrzymania wyjaśnień.

c) wzywać płatnika do wykazania jego przychodów, rozchodów, majątku, dochodu i obrotu, w ogóle do udzielania wszelkich wyjaśnień i dowodów,

d) przeprowadzać oględziny lokalne i lustracje przedsiębiorstw,

e) badać „księgi handlowe gospodarcze, zapiski i inne dokumenty płatnika lub innych osób.

Z powyższego widzimy, że władze skarbowe mają szerokie uprawnienia uzyskiwania wszelkiego rodzaju informacji o stanie majątkowym płatnika, o jego dochodzie i obrocie — a za tym umiejętne wykorzystanie tych uprawnień stwarza realne podstawy do ustalenia właściwej sumy dochodu lub obrotu.

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła życzyłby sobie, aby przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu na rok 1936 — skarbowe władze wymiarowe stosowały następujące zasady:

1) oparły wymiar na materiale faktycznym,

2) zebrały dane co do poszczególnych rzemiosł, mianowicie w kierunku ustalenia, jakie rzemiosła wykazują w roku 1936 zwyżkę lub zniżkę obrotów i jakie na to wpłynęły okoliczności,

3) wzywały biegłych rzemieślników do spraw podatkowych z list przedstawionych władzom skarbowym przez izby rzemieślnicze,

4) nie pociągały do podatku przemysłowego od obrotu pracowni rzemieślniczych wolnych od tego podatku na mocy art. 8 pkt. 5 ustawy o podatku przemysłowym,

5) pociągały do podatku nie tylko legalne rzemiosło, lecz również pracownie, prowadzone bez kart rzemieślniczych,

6) przyjmowały właściwą cenę rynkową przy szacowaniu sztuk bydła i nierogacizny,

7) szybko opiniowały wnoszone odwołania na wymiar podatku i w odnośnych wypadkach ograniczały kroki egzekucyjne do kwot właściwych itp.

W końcu zaznaczyć należy, że Samorząd Gospodarczy Rzemiosła przedstawił władzom Skarbowym liczne grono rzemieślników biegłych do spraw podatkowych, w ogólnej liczbie ponad 11.000, a za tym wykorzystanie informacji biegłych może wpłynąć dodatnio na urealnienie podstaw wymiaru.

Wreszcie musimy z naciskiem podkreślić, iż z wielu terenów otrzymujemy informacje o spadku obrotów w r. 1936 w porównaniu do roku ubiegłego, a przede wszystkim w szewstwie, fryzjerstwie itp.

Terminarz płatności podatków bezpośrednich w miesiącu kwietniu

W kwietniu płatne są następujące podatki:

1) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy za rok podatkowy 1937 przez osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe (uproszczone);

2) do 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w miesiącu marcu;

3) do 15 kwietnia — I rata półroczna podatku dochodowego (Dz. II) z tytułu kumulacji wynagrodzeń;

4) do 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za miesiąc marzec 1937 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

U w a g a: W tym samym terminie obowiązane są uiścić zaliczkę kwartalną na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1937 r. wszelkie inne przedsiębiorstwa, prowadzące dobrowolnie prawidłowe (uproszczone) księgi handlowe, o ile nie płacą one zaliczek miesięcznych;

5) do 30 kwietnia — I rata półroczna podatku gruntowego;

6) do 30 kwietnia — I rata półroczna podatku od lokali.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Porównawcza tablica obciążenia podatkiem przemysłowym od obrotu, pobieranym od mniejszych przedsiębiorstw w formie ryczałtu.

Grupa ryczałtu za lata 1932—1935	Przeciętny roczny obrót za lata ubiegłe 1932 — 1935 w zł.	Grupa ryczałtu za lata 1936 — 1937	Przeciętny roczny obrót za lata 1936 — 1937 w zł.	Suma zryczałtowanego podatku przem. od obrotu wraz z dodatkiem w złotych za lata:					Porównawcze % obciążenie za lata 1936 i 1937 do lat ubiegłych (rubr. 9 do rubr. 8).
				1932 i 1933	1934	1935	przeciętnego obciążenia za lata 1932 — 1935	1936 i 1937	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1	do 3.000	1	do 1.300	40	33	31	34	20	10
		2	2.000					30	
		3	2.600					40	
2	6.000	4	3.200	74	60	56	67	50	90%
		5	4.000					60	
		6	5.000					75	
		7	6.000					90	
3	9.000	8	7.000	114	101	93	103	105	103%
		9	8.000					120	
		10	9.000					135	
4	12.000	11	10.000	155	141	131	142	150	116%
		12	12.000					180	
5	15.000	13	14.000	195	182	168	102	210	116%
		14	16.000					240	
6	18 000	15	18.000	236	222	206	221	270	123%
7	21.000	16	20.000	276	263	243	261	300	115%
8	24.000	17	23.000	317	303	281	300	345	115%
9	27.000	18	26.000	357	344	318	337	390	116%
10	30.000	19	29.000	398	384	356	379	435	115%
11	35.000	20	32.000	465	438	406	436	480	115%
		21	35.000					525	
12	40.000	22	38.000	533	506	468	502	570	118%
		23	41.000					615	
13	45.000	24	44.000	600	573	531	568	660	116%
		25	47.000	—	—	—	—	705	—
		26	50.000	—	—	—	—	750	—

Uwagi do tablicy.

Uważaliśmy za niezbędne opracowanie tablicy porównawczej z uwagi na to, że zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu opłaca około 100.000 pracowni rzemieślniczych oraz że porównanie obciążenia w latach 1936/37 do lat ubiegłych 1932/35 — wskazuje na zwiększenie się obciążenia na tym odcinku.

Powyższa tablica wykazuje wzrost obciążenia w latach 1936 i 1937 w stosunku do lat ubiegłych *przeciętnie o 16%*; stosunek % jest wyższy w porównaniu do roku 1935, w którym to roku Ministerstwo Skarbu przyznało dla rzemiosła ulgi wyjątkowe w postaci np. nie pobierania 10% dodatku do podatku na rzecz Skarbu Państwa.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że poczynając od 1 stycznia 1936 r. w stawce podatku przemysłowego od obrotu mieści się obciążenie z tytułu nadzwyczajnej daniny majątkowej oraz niektórych opłat stemplowych, które obecnie nie są pobierane — przyjdziemy do wniosku, że *zwyżka w obciążeniu wyniesie nie wyżej 10%.*

Okoliczności powyższe przeczą za tym twierdzeniu, że zwyżka w zryczałtowanym podatku przemysłowym od obrotu w latach 1936 i 1937 w porównaniu do lat ubiegłych, wynosi jakoby od 30 do 40 %.

Na korzyść rozłożenia ciężaru z tytułu omawianego podatku przemawia i ta okoliczność, że w latach 1932—1935 rozporządzenie Ministra Skarbu przewiduje tylko 13 grup podatkowych (do zł. 45.000 obrotu), wtedy, gdy w latach 1936 i 1937 przy obrocie rocznym do zł. 50.000 mamy 26 grup podatkowych (patrz rubr. 1 i 3 tabeli).

Zarządzenia Ministerstwa Skarbu

W sprawie ulg inwestycyjnych na obszarze województw wschodnich.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 24 marca 1937 r. L. DV. 20080/2/37, między innymi, wyjaśniło:

1) że potrącenie z dochodu nakładów inwestycyjnych na zasadzie postanowień dekretu z dnia 25 listopada 1936 r. (Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 88 poz. 614) — pozostaje bez wpływu na amortyzację tych nakładów (art. 6 ustawy o podatku dochodowym), *która winna być przeprowadzona przez księgi oraz potrącona przy wymiarze podatku w trybie normalnym*;

2) że za budynki przemysłowe lub gospodarcze uważać należy wszelkie budynki, służące celom danego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa z wyjątkiem budynków mieszkalnych;

3) że jako maszyny nowe — *przyjmować należy wyłącznie maszyny nowonabyte i dotychczas nie używane.*

Nie mogą być uznane jako nowe — maszyny używane, chociażby nawet przystosowanie ich do użytku w danym przedsiębiorstwie wymagało poniesienia stosunkowo znacznych nakładów.

4) że przez koszty rozszerzenia lub ulepszenia urządzeń istniejących rozumieć należy nakłady, dzięki którym przedsiębiorstwo uzyskuje większą wydajność lub lepsze funkcjonowanie urządzeń.

(Dz. Urz. Min. Skarbu z r. 1937 Nr. 8, poz. 266).

W sprawie upoważnienia Izb Skarbowych do przyznawania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 15 marca 1937 r. L. DV. 34149/4/37 zarządziło, co następuje:

„W celu usprawnienia pracy władz skarbowych oraz szybszego załatwienia podań płatników Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z roku 1936 Nr. 46 poz. 339), przenosi na Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) uprawnienia do przyznawania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1937. oraz do załatwienia nierozstrzygniętych jeszcze podań o ulgi w świadectwach za lata ubiegłe, według zasad następujących:

1) Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) upoważnione są do darowania płatnikom skutków wniesienia podań o ulgi po terminach, wyznaczonych w części II ustęp drugi okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 27 listopada 1936 r. L. D.V. 44684/4/36 (D. U. M. S. Nr. 32 poz. 978).

2) W gospodarczo uzasadnionych, lub zasługujących na szczególne uwzględnienie przypadkach Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) upoważnione są do przyznawania na podstawie indywidualnych podań ulg w świadectwach przemysłowych na rok 1937 nie objętych powołanym wyżej okólnikiem z dnia 27 listopada 1936 r. tudzież ulg w świadectwach za lata ubiegłe; *ulgi z tego tytułu mogą być udzielane w tych przypadkach, kiedy nabycie właściwego świadectwa podważałoby rentowność przedsiębiorstwa bądź też zagrażało dalszej jego egzystencji.*

3) W razie przyznania ulgi Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) upoważnione są również do uchylenia swych poprzednich decyzji oraz do umarzania kar pieniężnych z art. 178 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134).

4) Wobec powyższego Ministerstwa Skarbu nie będzie rozpatrywać indywidualnych podań o ulgi w świadectwach przemysłowych, a Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) oraz Urzędy Skarbowe winny przy sposobności informować płatników, że kierowanie przez nich podań tej treści do Ministerstwa Skarbu jest bezcelowe i opóźnia tok ich załatwienia".

(—) Dr. J. Lubowicki
Dyrektor Departamentu

(Dz. Urz. Min. Skarbu z r. 1937 Nr. 8 poz. 264).

Nasze uwagi:

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła przywiązywał i w dalszym ciągu przywiązuje wielką wagę do należytego i zasadniczego uregulowania zagadnienia świadectw przemysłowych, składając czynnikom miarodajnym i to we właściwym czasie projekty zmiany dotychczas obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych oraz wnioski doraźnego uregulowania omawianego zagadnienia.

To też ukazanie się wyżej przytoczonego okólnika witamy z wielkim uznaniem. Okólnik ten po pierwsze nakazuje uregulowanie przez Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego) dotychczas niezałatwionych definitywnie spraw w zakresie świadectw przemysłowych zarówno za rok 1937, jak i za lata ubiegłe; po drugie — wskazuje, że ulgi mogą być udzielane w tych przypadkach, kiedy nabycie właściwego świadectwa przemysłowego *podważałoby rentowność przedsiębiorstwa bądź też zagrażało dalszej jego egzystencji.*

Zaznaczyć należy, iż użycie wyrazów „podważałoby rentowność przedsiębiorstwa" świadczy o tym, że dotychczasowa taryfa świadectw przemysłowych oraz praktyka

władz skarbowych nie liczyła się z rentownością przedsiębiorstwa.

Okólnik, o którym mowa wyżej, upoważnia również Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) do uchylenia swych poprzednich decyzji oraz do umarzania kar pieniężnych z art. 178 Ordynacji Podatkowej. Wreszcie okólnik zwraca uwagę, że kierowanie podań w sprawach powyższych do Ministerstwa Skarbu w tych warunkach jest bezcelowe i opóźnia tok ich załatwienia.

Zwracając uwagę na doniosłość zarządzenia ministerialnego sądzimy, że zapowiada ono i to w czasie już najbliższym zasadniczą rewizję przez czynniki miarodajne dotychczasowych kryteriów, ustalających wysokość obciążenia z tytułu świadectw przemysłowych, przy równoczesnym zaleceniu uregulowania przez Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) wszystkich w tej materii spraw w/g zasad wyżej przytoczonych.

W sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 przez przedsiębiorstwa opłacające podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr. 7 z r. 1937, poz. 219 został ogłoszony następujący okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 26-go lutego 1937 r. L.D. V. 33503/4/37 w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937 przez przedsiębiorstwa opłacające podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu:

„W związku z podniesionymi wątpliwościami Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

Zgodnie z uwagami do okólnika (punkt 1 lit. a i b) Ministerstwa Skarbu z dnia 27 listopada 1936 r. L. D. V. 44684/4/36 Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 32 poz. 978) — przy stosowaniu przewidzianych w tym okólniku ulg w świadectwach przemysłowych na rok 1937 do przedsiębiorstw opłacających podatek przemysłowy od obrotu za lata 1936 i 1937 w formie ryczałtu, nie należy brać pod uwagę obrotów, osiągniętych przez te przedsiębiorstwa ze sprzedaży artykułów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu.

(—) Dr. J. Lubowicki
Dyrektor Departamentu.

W sprawie podatku od lokali

Na skutek wystąpienia*) Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu — Izba Skarbowa w Poznaniu w dniu 24 marca 1937 r. Nr. II 83/4/309/37 zawiadomiła Związek, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 11 marca 1937 r. L. D.V. 26809/3/37 orzekło, iż wydanie proszonego przez Związek okólnika byłoby rzeczą zbędną, gdyż z samej treści postanowienia § 9 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego z dnia 14 listopada 1935 r. o podatku od lokali (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 258) wynika, że przynależność pokoju do przymiarek w zakładach krawieckich do izb zajętych na zakład przemysłowy czy też do izb mieszkalnych *ustalić można jedynie na podstawie stanu faktycznego.*

---

*) „Głos Rzemieślnika Nr. 13 — Poznań, 28 marca 1937 r.).

W sprawie nadużyć przy kasowaniu znaczków stemplowych na podaniach i świadectwach urzędowych

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 2 marca 1937 r. L. D.V. 43841/3/37 w sprawie kasowania znaczków stemplowych na podaniach i świadectwach urzędowych (Dz. U. Min. Sk. Nr. 7 poz. 221) zwróciło uwagę podległych władz skarbowych I i II instancji na ujawnienie w ostatnich czasach szeregu nadużyć, popełnionych ze znaczkami stemplowymi, przeznaczonymi do uiszczania opłat stemplowych od podań i świadectw urzędowych. Okazało się, stwierdza Ministerstwo, że nadużycia byłyby utrudnione, gdyby ściśle wykonywano przepisy o kasowaniu znaczków, zawarte w § 176 i 188 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. N.r 99, poz. 842); przepisy te widocznie poszły w niepamięć. Po przypomnieniu postanowień powołanych §§ rozporządzenia, Ministerstwo Skarbu poleca podwładnym władzom i urzędom, co następuje:

„Z uwagi na wielką szkodę, jaką nadużycia popełniane przez funkcjonariuszów państwowych ze znaczkami stemplowymi powodują dla Skarbu Państwa a niejednokrotnie i dla stron, należy bezwarunkowo każdy przypadek niezastosowania się funkcjonariusza państwowego do powołanych przepisów zbadać i w razie stwierdzenia, że *uchybienie tym przepisom jest wynikiem winy umyślnej lub niedbalstwa funkcjonariusza państwowego, wdrażać bezzwłocznie właściwe dla danego przypadku postępowanie (dyscyplinarne lub karne). Urzędnicy* przeprowadzający kontrolę stemplową powinni zwracać baczną uwagę na przestrzeganie przepisów, o których mowa. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło jednocześnie o treści okólnika wszystkie władze centralne.

Z orzecznictwa podatkowego Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dn. 6-go lutego 1937 r. L. D.V. 32547/4/37 podało do wiadomości Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych — wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 12 listopada 1936 r. L. Rej. 10413/34.

Z wyroku N. T. A. wynika, że rzemieślnicy nabywający towary celem przerobienia ich względnie zużycia w prowadzonym przemyśle, nie są spożywcami, lecz podpadają pod pojęcie drobnych kupców w rozumieniu taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. W tych więc wypadkach przedsiębiorstwo handlowe, w którym sprzedaje się towar rzemieślnikom w wymienionym celu, obowiązane jest ustawodo do nabycia świadectwa przemysłowego II kategorii handlowej.

(Patrz Dz. Urz. Min. Skarbu z r. 1937 Nr. 6 poz. 190).

Ocena prawidłowości ksiąg handlowych

MinisterstwoSkarbu okólnikiem z dn. 5 marca 1937 r. L. D.V. 20597/2/37 podało do wiadomości Izb Skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych — wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 10 grudnia 1936 r. L. Rej. 6072/33.

Z wyroku N. T. A. wynika, że opuszczenie w księgowaniu nawet jednej tranzakcji w odnośnym roku sprawozdawczym nie może przywrócić księgom charakteru prawidłowych, chociażby tranzakcja taka została wprowadzona do ksiąg za okres następny, zamknięcie więc sporządzone na podstawie nieprawidłowych ksiąg — nie czyni zadość wymaganiom art. 21 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym i nie może być podstawą do ustalenia dochodu podatkowego.

(Patrz Dz. Urzęd. Min. Skarbu z r. 1937 Nr. 7 poz. 225).

Wezwania urzędów skarbowych w Warszawie do płatników w związku z wymiarami podatkowymi

W tygodniku „Piekarz Polski“ (Nr 15 z r. 1937) ukazała się obszerna wzmianka o żądaniu informacyj w związku z wymiarem podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1936. — Żądane informacje miały się jakoby opierać na danych z r. 1934, wobec czego Cech Piekarzy w Warszawie przedstawił Dyrektorowi Izby Skarbowej odnośny memoriał.

Z miarodajnego źródła otrzymaliśmy oświadczenie, iż rzeczywiście urzędy skarbowe w Warszawie zażądały od pewnej kategorii płatników danych za rok gospodarczy 1936 (a nie 1934) **w związku z wymiarem podatku przemysłowego od obrotu na rok podatkowy 1936 i podatku dochodowego na rok podatkowy 1937.** Uzyskane w ten sposób dane służyć będą, jako materiał informacyjny, do ustalenia wymiarów podakowych.

Rozsyłane formularze: „wezwanie C“ różni się zasadniczo w swym układzie z szematem formularza, podanego przez tygodnik „Piekarz Polski“.

W tym stanie rzeczy należy przypuszczać, że w kilku wypadkach urzędy skarbowe przesłały omyłkowo formularze z lat ubiegłych zamiast „wezwania C“. — Jesteśmy w posiadaniu formularza „wezwania C“. Na żądanie można je otrzymać w urzędach skarbowych.

Uważamy za wskazane nadmienić, iż płatnicy, którzy otrzymali „wezwanie C“, powinni w wyznaczonym terminie dostarczyć właściwemu urzędowi odnośne informacje; w razie niemożności dostarczenia tych danych w terminie — należy zawiadomić Urząd Skarbowy, iż informacje zostaną dostarczone w terminie późniejszym.

Równocześnie informujemy: a) że wezwania oparte są na przepisach art. 740 Ordynacji Podatkowej, b) że nie przedłożenie żądanych wyjaśnień w terminie, zagrożone jest na zasadzie art. 185 Orynacji Podatkowej **karą grzywny do zł. 500,** że zgodnie z § 2 art. 107 tejże Ordynacji — płatnik w postępowaniu odwoławczym nie może powoływać się na dowody, których nie przedstawił, mimo iż był do tego obowiązany bądź z ustawy, bądź na wezwanie władzy skarbowej, z wyjątkiem przypadku, gdy usprawiedliwił niemożności przedstawienia tych dowodów w terminie, wskazanym przez władzę skarbową.

SPRAWY GOSPODARCZE

Odznaczenia Państwowe Rzemieślników na Wystawie Metalowo - Elektrotechnicznej

MEDAL ZŁOTY

Antoni Szmalenberg, Maksymilian Tyrchan, Piotr Sosnowski, Stanisław Krzymień i Paszke, Bracia Mencel Antoni i Jan.

MEDAL SREBRNY

Jan Oremus, Mikołaj Sochor, Stefański A. i S-wie, Stanisław Lis, „Frez-Mont" wł. Szybowicz, B .Tomaszewski, Stefan Malcherek, Józef Tomaszewski, „Siła" H. Kowalski.

MEDAL BRĄZOWY

Karol Lazar, „Relief" S. Szubski, M. Samsonowicz, Stanisław Gulczyński, „Record" Hyne R. i S-ka, Wilhelm Sigizmund, Antoni Obermajt, Franciszek Banaszyński, Jan Łajca, Józef Pendowski, „Embe" Mucha Bernard, Stanisław Hirsch, Ludwik Paroszkiewicz, Stanisław Kurzątkowski.

Opłaty targowe

W „Monitorze Polskim" z dnia 1 marca rb. ukazało się zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie opłat targowych, obrotu targowego zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem.

Zarządzenie to zawiera przepisy wykonawcze do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. w sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem i reguluje sprawy: 1) opłat targowych, 2) obrotu na targowisku i w hali mięsnej oraz 3) żywienia zwierząt rzeźnych.

W myśl omawianego zarządzenia zarząd gminy winien ustanowić jedną ryczałtową opłatę targową za korzystanie ze wszystkich świadczeń ze strony targowiska, z których klienci targowiska są zmuszeni korzystać, oraz na pokrycie kosztów nadzoru i notowania cen. Poza jedną, zryczałtowaną opłatą wolno pobierać opłaty dodatkowe tylko za te świadczenia, z których korzystanie jest pozostawione swobodnemu uznaniu klienta, jak należność za paszę, jeżeli regulamin targowy nie przewiduje karmienia zwierząt wyłącznie paszą dostarczaną przez targowisko, opłaty za wynajem jatek w hurtowej hali mięsnej oraz za korzystanie z chłodni i za dodatkowe ważenie towaru na żądanie właściciela. Na każdym targowisku winien obowiązywać regulamin targowy szczegółowo określający: a) świadczenia do których targowisko jest przystosowane, b) świadczenia objęte opłatą ryczałtową, c) szczegółową taryfę opłat. Pobieranie opłat nieuwidocznionych w regulaminie jest niedozwolone.

Opłatę targową uiszcza oddający zwierzę do uboju, lub wyprowadzający je z targowiska, w hurtowym zaś obrocie mięsem, sprzedawca mięsa.

Uiszczenie opłaty ryczałtowej upoważnia do korzystania ze świadczeń targowiska w dniu bezpośrednio poprzedzającym targ, targowym i następnego targu. Przy przywiezieniu towaru wcześniej, niż w przeddzień targu, pobiera się opłatę za dany dzień, o ile zwierzę spędzone jest przed godz. 18. Podobnie przy wywiezieniu towaru w innym dniu, niż następnym po targu, pobiera się opłatę za ten dzień, jeżeli wywóz nastapi po godz. 8.

Za korzystanie ze świadczeń targowiska w inne dni opłaty muszą być znacznie obniżone i mogą wynosić 1/6 opłaty targowej, a o ile w rzeźni znajdują się chłodnie najwyżej 1/4. Od towaru dostarczonego na targowisko po godzinach wyznaczonych regulaminem lub w dnie świąteczne można pobierać opłatę wyższą od opłaty ryczałtowej, nie więcej niż 20%. Rolnicy - właściciele zwierząt niesprzedanych wyprowadzając je z targowiska, płacą najwyżej 1/4 opłaty targowej a mogą nawet być od niej całkowicie zwolnieni na warunkach podanych w regulaminie. Za świadczenia ze strony targowiska, dotyczące zwierząt przeznaczonych do uboju, które na sprzedaż nie są wystawione, opłata targowa nie może przekraczać normalnej ryczałtowej opłaty, o ile zaś rolnik zgłasza do uboju własne zwierzęta, z których mięso oddaje do komisowej sprzedaży lub przeznacza na potrzeby własnego gospodarstwa, może być od opłaty całkowicie zwolniony w wypadkach przewidzianych w regulaminie, a w każdym razie uiszcza tylko 1/2 normalnej opłaty.

Do ryczałtowej opłaty targowej nie wchodzą opłaty za świadczenia kasy targowej i giełdy mięsnej.

Odnośnie obrotu na targowisku i w hali mięsnej — zarządzenie określa warunki, których przestrzegać winien posiadacz uprawnienia dla zapewnienia należytego porządku. Podkreślić należy przepis zabraniający odsprzedaży bydła, trzody, koni, owiec oraz hurtowej odsprzedaży mięsa z tych zwierząt w tym samym dniu i na tym samym targowi-

sku lub hali między osobami handlującymi zawodowo.

Zarządzenie podaje także przepisy, dotyczące żywienia zwierząt rzeźnych szczegółowo regulując tę sprawę.

W zakończeniu zarządzenie postanawia, iż do 15 marca rb. wszystkie istniejące dotychczas regulaminy targowiskowe, winny być dostosowane do omawianych przepisów oraz przewiduje możliwość stosowania odmiennego regulaminu za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu po wysłuchaniu samorządu gospodarczego.

Komunikat Ogólno-polskich Targów Rzemiosła w Poznaniu

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym rzemiosło bierze gremialny udział w Ogólno - Polskich Targach Rzemiosła, urządzanych w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich w czasie od 2 do 9 maja b. roku.

Uchwałą Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P. organizacja Ogólno - Polskich Targów Rzemiosła zlecona została Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu.

Doceniając znaczenie O. P. T. R. dla rzemiosła oraz z uwagi na wyniki jakie dały O. P. T. R. w latach ubiegłych, Izba Rzemieślnicza postanowiła dać Targom Rzemiosła jak najlepszą oprawę oraz tak urządzić stoiska, aby zwiedzającym dać przejrzysty przegląd wytwórczości polskiego rzemieślnika, przy czym w pracach organizacyjnych wykorzysta Izba doświadczenie organizacyjne lat ubiegłych.

Udział wystawców na tegorocznych Ogólno - Polskich Targach Rzemiosła zapowiada się bardzo licznie.

Reprezentowane będą wszystkie grupy zawodowe rzemiosła i to: z grupy drzewnej — beczki, powozy, wyroby koszykarskie, galanteria drzewna (rzeźba), meble stylowe, kuchenne, wyściełane i t. p., instrumenty muzyczne. Z grupy włókienniczej: wyroby bandażownicze, kapelusze, czapki, odzież zawodowa, mundury, garnitury, płaszcze, futra, bielizna. Z grupy metalowej — wyroby blaszane, brązowniczo - mosiężnicze, złotnicze, wyroby ślusarskie — aparaty, maszyny, narzędzia, rowery, wózki i inne wyroby metalowe. Z grupy spożywczej — wędliny, konserwy mięsne w puszkach, cukierki, czekolada: Z grupy skórzanej — obuwie, rękawiczki, galanteria skórzana, kufry, walizy.

Rzemiosła budowlane znajdą pomieszczenie na specjalnie zorganizowanej na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich — Wystawie Budowlanej w rzemieślniczej grupie budowlanej.

Poza tym organizuje się również na tegorocznych Ogólno-Polskich Targach Rzemiosła dział prasy rzemieślniczej oraz dział wydawnictw zawodowych (literatury zawodowej — rzemieślniczej).

Szczegółowych informacyj dotyczących zgłoszeń udziału, ceny stoisk i t. p. udzielają: Dyrekcja O. P. T. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, oraz wszystkie Izby Rzemieślnicze w Polsce.

Targi w Szegedynie na Węgrzech

Dyrekcja Targów Przemysłowych w Szegedynie zwróciła się do Związku Izb Rzemieślniczych z zaproszeniem wzięcia udziału w targach. Targi odbędą się między 26 maja i 6 czerwca. Koleje węgierskie udzielają 50% zniżki. W następnym numerze podamy naszym czytelnikom szczegółowe dane o targach szegedyńskich

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Komisja Międzyizbowa Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

W ciągu dwudniowych obrad omówiono m. szawie Komisja Międzyizbowa Zw. Izb Rzemieślniczych R. P.

W ciągu dwudniowych obrad omówiono m in. sprawę ustalenia wytycznych działalności gospodarczej Samorządu Rzemieślniczego, prac biur organizacyjno-handlowych, kwestię kredytu dla rzemiosła, ulg inwestycyjnych oraz obozów letnich dla uczniów i terminatorów.

W sprawie ustalenia wytycznych działalności gospodarczej uchwalono co następuje:

1) Biorąc pod uwagę sytuację, jaka ostatnio wytworzyła się w związku z kształtowaniem się koniunktury gospodarczej, konferencja Międzyizbowa wypowiada się w kierunku wzmożenia akcji, mającej na celu dostarczanie warsztatom rzemieślniczym surowców, półfabrykatów i narzędzi z pierwszych źródeł.

2) W sprawie prac organizacyjnych w kierunku powoływania do życia spółek wytwórczych, Komisja Międzyizbowa wypowiada się za bardzo ostrożnym postępowaniem, tak aby spółki wytwórcze były zakładane jedynie w wypadkach, gdy zostaną stworzone dla nich podstawy finansowe i zapewniony należyty rynek zbytu. W szczególności zakładane spółki wytwórcze nie powinny stwarzać konkurencji istniejącym już warsztatom, a w zasadzie spółki wytwórcze winny zrzeszać przede wszystkim tych rzemieślników, którzy nie mogą prowadzić samoistnych warsztatów.

3) Komisja Międzyizbowa wypowiada się za pogłębieniem prac w terenie, a to celem należytego zbadania potrzeb poszczególnych rejonów, jak i poszczególnych rzemiosł. Prace w terenie winny oprzeć się na zgromadzeniu danych o obecnym stanie rzemiosła, powinny się w zasadzie ograniczyć do kilku rzemiosł posiadających warunki rozwoju gospodarczego.

4) Komisja Międzyizbowa zaleca jak najściślejszą współpracę BOHR nad zagadnieniami wspólnymi regionalnie.

W SPRAWACH STATYSTYCZNYCH

Komisja Międzyizbowa wypowiada się by Związek Izb Rzemieślniczych opracował wspólnie z Izbami Rzemieślniczemi projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie zbierania danych statystycznych przez Izby, a następnie przedłożył go p. Ministrowi Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie wspomnianego rozporządzenia.

W SPRAWACH KREDYTOWYCH

1) Komisja Międzyizbowa wypowiada się za dalszą akcją zakładania Kas Bezprocentowego Kredytu w tych ośrodkach, w których brak tego rodzaju instytucyj daje się odczuwać.

2) W sprawie ulgowych kredytów dla rzemiosła, otwartych przy B. G. K. Komisja Międzyizbowa wypowiada się za zwiększeniem się sumy tych kredytów, gdyż wysokość tych jest niewystarczająca.

3) Biorąc pod uwagę, że w skutek niskiej marży, jaką otrzymują instytucje rozprowadzające kredyty, obsługa jest niewystarczająca, Komisja Międzyizbowa wypowiada się w kierunku zwiększenia marży dla instytucyj rozprowadzających kredyty B. G. K.

4) Ponieważ obsługa K. K. O. okazuje się niewystarczającą, Komisja Międzyizbowa wypowiada za szerszym powierzaniem rozprowadzania kredytów B. G. K. również spółdzielniom i bankom prywatnym. W szczególności Komisja Międzyizbowa wypowiada się za wejściem w kontakt z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych.

5) Komisja Międzyizbowa stwierdza palącą potrzebę otwarcia dla rzemiosła specjalnie dogodnych kredytów inwestycyjnych, drogą powołania do życia specjalnego funduszu inwestycyjnego, dotowanego ze Skarbu Państwa

Omówiwszy dotychczasowe wyniki prac biur organizacyjno-handlowych Komisja Międzyizbowa, uznając słuszność założeń programowych statutu Centrali BOHR stwierdziła konieczność ich pogłębienia po przez:

1) wzmożenie prac statystycznych mających na celu uporządkowanie kartoteki wytwórców i wyrobów,

2) ujęcie w dokładną ewidencję i podanie ścisłej kontroli spółek, spółdzielni i większych zakładów rzemieślniczych już pracujących w dziedzinie dostaw, czy eksportu, lub przystosowanych do tego celu,

3) zacieśnienie kontaktu w/w z C. H. R. przez przyciągnięcie ich na jej udziałowców,

4) skoncentrowanie wysiłków w r. b. na kilku zaledwie odcinkach wytwórczych i rzemiosłach i dokładne przygotowanie planu organizacyjnego uwzględniającego konieczność łączenia zasadniczych trzech elementów: surowca przetwórcy i aparatu handlowego,

5) przygotowanie po przez powołanie w Warszawie kursu dla kierowników spółdzielni, kadry właściwych kandydatów,

6) wzmocnienie kontaktu z Centralą BOHR i poszczególnymi gosp. zbliżonymi okręgami Izbowymi w drodze stałych zjazdów Kierowników BOHR.

7) Przeszkolenie kierowników BOHR w Centrali BOHR.

W SPRAWIE ULG INWESTYCYJNYCH

W toku obrad omówiono ulgi inwestycyjne przemysłowe i budowlane z jakich korzystały dotąd przedsiębiorstwa przemysłowe, podnosząc nikłą pomoc w tym względzie dla rzemiosła.

Specjalną uwagę poświęcono sprawie obecnie wprowadzonych w życie ulg inwestycyjnych na Kresach Wschodnich. Komisja wyraziła pogląd, że kwestia zainwestowania pracowni rzemieślniczych — może być praktycznie rozwiązana, o ile:

1) odnośne pracownie rzemieślnicze, które zazwyczaj nie rozporządzają własnymi środkami finansowymi, będą miały możliwości uzyskania odpowiednich kredytów na nabycie niezbędnych przedmiotów inwestycyjnych bądź za pośrednictwem specjalnej Instytucji Inwestycyjnej (wniosek posła Antoniego Snopczyńskiego) bądź w innych instytucjach, dostępnych dla rzemiosła;

2) nie będzie stawiany obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych;

3) zostanie ogłoszony przez Ministerstwo Skarbu wykaz przedmiotów inwestycyjnych o okresie zużycia, nie przekraczającym lat pięciu (ustęp 2 art. 6 ustawy o podatku dochodowym).

W SPRAWIE OBOZÓW DLA UCZNIÓW I TERMINATORÓW

Badania przeprowadzone przez Ubezpieczalnie Społeczne wykazały duże braki zdro-

wotne wśród młodocianych terminatorów. Są one wynikiem z jednej strony ogólnego poziomu zdrowia ludności w Polsce, z drugiej szkodliwych dla zdrowia młodocianych warunków pracy w niektórych gałęziach rzemiosł. Obowiązkowy dla terminatorów 14 dniowy urlop po roku nieprzerwanej pracy, w rzeczywistości terminator rzadko wykorzystuje z korzyścią dla zdrowia, gdyż skutkiem braku środków finansowych okres urlopowy różni się tylko tym od okresu normalnej pracy, że terminator jest wolny od zajęć w warsztacie. Celem umożliwienia terminatorom spędzenia urlopu z korzyścią dla zdrowia rzeczą pożyteczną byłoby urządzanie wszelkiego rodzaju kolonii, obozów i domów wypoczynkowych.

Obozy takie są już organizowane dla młodocianych robotników przez Zakłady Ubezp. Społ. i Okręg. Urząd W. F. i P. W.

Na podstawie specjalnych informacji uzyskanych w wyniku konferencji Zw. Izb Rzemieślniczych w Z. U. S. i Okręg. Urzędzie W. F. i P. W. przy D. O. K. I wynika, że tworzenie specjalnych obozów wypoczynkowych dla młodocianych terminatorów, finansowanych przez instytucje społeczne jest możliwe.

Uznając wagę sprawy Komisja Międzyizbowa uchwaliła jak najusilniejsze poparcie w najbliższej już przyszłości inicjatywy Zw. Izb Rzem. przez poszczególne izby rzemieślnicze.

Na zakończenie obrad, po omówieniu aktualnych spraw gospodarczych powzięto uchwałę dotyczącą ostatnich posunięć Rządu w sprawie cen, którą podajemy na wstępie niniejszego numeru.

Z posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych

W dniu 23 marca 1937 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. na którym rozpatrywano sprawy następujące:

1) **Wykonywanie czynności wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego przez t. zw. wykończalnie przy sklepach z materiałami fotograficznymi, optycznymi i drogeriach.**

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zgłosił w dn. 17.II.1937 wniosek w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o zmianę okólników tegoż Ministerstwa, uznających, iż wywoływanie klisz i błon, sporządzanie odbitek i powiększeń w składach materiałów i aparatów fotograficznych oznacza wykonywanie czynności zarobkowych, wchodzących w zakres rzemiosła fotograficznego, w kierunku uznania że tylko dokonywanie zdjęć fotograficznych i retuszowanie — wykonywane samoistnie i zawodowo — wchodzi w zakres rzemiosła fotograficznego.

Po zapoznaniu się z memoriałem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz z pracami biura Związku Izb Rzemieślniczych w omawianej sprawie, Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych R. P. uchwalił wyrazić w Ministerstwie Przemysłu i Handlu opinię, że pozostawienie obecnego stanu prawnego nie wpłynie ujemnie na rozpowszechnienie materiałów fotograficznych, że czynności z zakresu rzemiosła fotografowania, które wykonywują t. zw. wykończalnie sklepowe lepiej i z większym pożytkiem dla rozwoju fotografii amatorskiej pełnią laboratoria rzemieślniczych zakładów fotograficznych i je zatem niema dość poważnych argumentów do przyznania sklepom uprawnień natury niewątpliwie przemysłowej (rzemieślniczej), Związek Izb Rzemieślniczych R. P. usilnie prosi Ministerstwo Przemysłu i Handlu o utrzymanie mocy powołanych na wstępie okólników, normujących powyższe zagadnienie w sposób zgodny z wymogami życia i przepisami prawa przemysłowego.

2) **O nadanie przywileju należnościom za roboty rzemieślnicze oraz za dostawę żywności, uchwalono:**

wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o wprowadzenie do prawa egzekucyjnego przepisu o nadanie przywileju przy podziale sum, uzyskanych z egzekucji, należnościom za roboty rzemieślnicze wykonane dla dłużnika oraz za dostarczone dłużnikowi i jego domownikom artykuły spożywcze pierwszej potrzeby.

3) **Organizacja rzemiosła koszykarskiego.**

Stan organizacji rzemiosła koszykarskiego i zorganizowania Centrali zbytu wikliny i wyrobów koszykarskich zreferował Dyrektor Związku p. Bolesław Sikorski, omawiając genezę powstania jeszcze w r. 1935 inicjatywy zorganizowania koszykarzy w połączeniu z producentami wikliny i utworzenia wspólnej instytucji dla zbytu wikliny i wyrobów koszykarskich. Rok 1936 dla tych zagadnień był rokiem wstępnych prac organizacyjnych, w orbitę których wprowadzono nie tylko koszykarzy i producentów wikliny, ale i zainteresowano tymi zagadnieniami Związek Izb i Organizacyj Rolniczych, Fundusz Pracy i Bank Rolny.

Obecnie przy pomocy finansowej Funduszu Pracy i Banku Rolnego powstaje wspomniana Centrala na podstawie układu wstępnego, wynikłego z porozumienia Związku Izb Rzemieślniczych ze Związkiem Izb i Organizacyj Rolniczych.

Z Izby Kieleckiej

ZEBRANIE ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU.

Dnia 7 marca r. b. odbyło się uroczyste Zebranie Członków Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu, na któ-

rym dokonano wręczenia świadectw z ukończenia zorganizowanego z pomocą finansową Kieleckiej Izby Rzemieślniczej kursu dla kilkudziesięciu kandydatów do egzaminu czeladniczego, którzy nie mogli ukończyć nauki w szkole dokształcającej zawodowej. W uroczystości tej wzięło udział liczne grono członków Związku Czeladzi oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w osobach Dyrektora G. Axentowicza i radcy Edwarda Zająca, oraz grono miejscowych działaczy oświatowych i rzemieślniczych na czele z pp. Naczelnikiem Nawrockim, Dyr. Krzyżkiewiczem, Dyr. Piotrowskim, Janem Bednarkiem, A. Dworakowskim.

Z WALNEGO ZEBRANIA ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN W SOSNOWCU.

Dnia 7 marca rb. w godzinach popołudniowych odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu.

W wyniku obrad zatwierdzono sprawozdanie z działalności Związku, uchwalono plan pracy i budżet na rok 1937 oraz dokonano wyborów uzupełniających na członków Zarządu Związku.

Nadto postanowiono poprzeć akcję kasy bezprocentowego kredytu dla rzemiosła chrześcijańskiego oraz podjąć starania nad zorganizowaniem planowej akcji oświatowo - zawodowej.

WALNE ZEBRANIE ORGANIZAZYJNE RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚCIJAN W PIŃCZOWIE.

W dniu 14 marca rb. w Pińczowie w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie ogółu rzemieślników chrześcijan z Pińczowa. Na zebranie przybyło ponad 50 osób. Z ramienia Izby Rzemieślniczej uczestniczył wiceprezes Izby p. St. Lorens, Kieleckie Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan reprezentował p. L. Strzębalski. Przewodniczył p. Janikowski Tomasz.

Zebrani jednogłośnie uchwalili zorganizować Związek Rzem. Chrz., przy czym została wybrana Komisja do załatwienia legalizacji statutu.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

W dniu 8 marca odbyło się posiedzenie Zarządu Izby Rzemieślniczej w Kielcach, któremu przewodniczył Prezes Izby Edward Balcer. W posiedzeniu wziął udział p. Mgr. W. Wojtowicz — Delegat Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Ze spraw ważniejszych załatwiono następujące:

1) Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości Bilans Izby za 1936 r. oraz bilanse Funduszu Popierania Gospodarczego Rozwoju Rzemiosła i Funduszu Wydawniczego Izby.

2) Przyjęto do wiadomości budżet Izby na 1937 r. zatwierdzony przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu w dochodach i wydatkach w kwocie zł. 138,105.

3) Załatwiono szereg spraw finansowo-gospodarczych Izby, a między innymi przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe i z działalności za 1936 r. Biura Informacyjnego w Sosnowcu i Koła Radców Izby w Sosnowcu.

4) Postanowiono w roku bieżącym wznowić na terenie działania Izby t. zw. dni urzędowania w terenie i w związku z tym zdecydowano, że w okresie od dnia 3 do 10 kwietnia rb. Dyrektor Izby przeprowadzi „dni urzędowania“ w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Będzinie, Strzemieszycach, Czeladzi i Grodźcu, gdzie w określonych godzinach będzie przyjmował interesantów, a skolei z Prezydiami organizacyj rzemieślniczych ustali program prac organizacyj.

5) Omówiono sprawę likwidacji rachunku Izby Banku Rzemieślników i Kupców Chrz. w Kielcach i postanowiono sprawę tę przekazać Zebraniu Radców Izby do decyzji.

6) Przyjęto do wiadomości fakt, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło Izbie nadzór nad Bursą Rzemieślniczą w Częstochowie i w związku z tym Zarząd mianował ze swego ramienia członka Zarządu Izby p. A. Musiała — opiekunem Bursy.

7) Opracowano regulaminy Komisyj Egzaminacyjnych mistrzowskich, czeladniczych i kwalifikacyjnych, które zostaną przekazane Zebraniu Izby do uchwalenia.

Z ZEBRANIA RADCÓW IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH.

W dniu 15 marca pod przewodnictwem Prezesa Izby Rzemieślniczej w Kielcach p. E. Balcera odbyło się Zebranie Radców Izby, w którym udział wziął również Delegat Pana Ministra Przemysłu i Handlu. Na wstępie zebrania Rada Izby przez powstanie i minutową ciszę uczciła pamięć Zmarłego ś. p. Karola Plucika — długoletniego Prezesa Okręgowego T-wa Rzemieślniczego w Częstochowie i przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla zawodów mularskiego i sztukatorskiego, który był cenionym rzemieślnikiem i działaczem społecznym na terenie m. Częstochowy. Skolei Rada Izby wysłuchała i przyjęła do zatwierdzającej wiadomości wygłoszone przez Prezesa Izby sprawozdanie z działalności Izby za czas od 1. X. 36 r. do 14. III. r., w którym sprawozdawca uwypuklił najważniejsze

prace Izby przeprowadzone w tym okresie czasu. Na tle sprawozdania Prezesa Izby wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierali głos prawie wszyscy Radcowie Izby, składając sprawozdania z prac i działalności swojej na swych terenach.

Nadto omówiono sprawę napaści „Expresu Zagłębia“ i „Ilustrowanego Expresu Codziennego“ na Izbę i jej dyrektora oraz działalność komisyj egzaminacyjnych Izby, stwierdzając całkowitą bezpodstawność zarzutów oraz wyrażając Dyrektorowi G. Axentowiczowi za jego działalność całkowite zaufanie i podziękowanie. Nadto wyrażono serdeczne podziękowanie codziennej prasie, która zajęła rzeczowe stanowisko w stosunku do działalności Izby Rzemieślniczej a w szczególności Expresowi Porannemu, Dzień Dobry, Gazecie Polskiej, Gazecie Kieleckiej i Kurierowi Porannemu.

Dalej Rada Izby zatwierdziła sprawozdanie rachunkowe Izby za 1936 r. oraz bilanse majątku Izby, Funduszu Wydawniczego Izby i Funduszu Popierania Gospodarczego rozwoju rzemiosła.

Zatwierdzono także powołane przez Zarząd Izby składy osobowe nowych komisyj egzaminacyjnych oraz uchwalono opracowane przez Zarząd Izby regulaminy komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich, czeladniczych i kwalifikacyjnych.

Omówiono sprawę uprawnień Cechów do zawierana umów zbiorowych.

Przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez Ministerstwo P. i H. budżet Izby na 1937 r. Przyjęto również do wiadomości projekt nawiązania współpracy Izby z Ubezpieczalniami Społecznymi na odcinku rzemieślniczym.

W końcu obrad uchwalono:

1) wystąpić do Władz Centralnych z prośbą o zwolnienie z opłat rejestracyjnych tworzących się Kas Bezprocentowego Kredytu dla Rzemiosła Chrześcijańskiego.

2) wystąpić do właściwych czynników w sprawie uzyskania kredytów bezprocentowych lub nieoprocentowanych dla zasilenia warsztatów rzemieślniczych w środki obrotowe, które wobec istniejących możliwości powiększą stan zatrudnienia w warsztatach rzemieślniczych.

Ewentualnie uzyskane kredyty rozprowadzi mający powstać przy Izbie Rzemieślniczej Wojewódzki Bank Rzemieślniczy.

3) wystąpić do władz administracyjnych o zwiększenie nadzoru nad obrotem mięsem i przetworami mięsnymi.

Z Izby Krakowskiej

Z CECHU W TARNOWIE

W dniu 25 lutego 1937, odbyły się na podstawie nowego statutu cechu, zatwierdzonego przez Władzę Nadzorczą, Walne doroczne Zgromadzenie Cechu Piekarzy, Cukierników i Piernikarzy w Tarnowie, na którym ukonstytuował się Zarząd tegoż cechu, w następującym składzie:

Starszy cechu: p. Aleksander Kaczorowski, mistrz cukierniczy, dotychczasowy komisarz zarządzający.

Podstarszy: p. Naftali Rothkopf, mistrz piekarski.

6-ciu członków Zarządu; a to: p. Stanisław Maś, Wojciech Reich, Szymon Błaszkiewicz i Samuel Budyn mistrzowie piekarscy, Józef Izraelowicz, mistrz cukierniczy, oraz Władysław Szafraniec, mistrz piernikarski.

6-ciu zastępców Zarządu, a to: pp. Franciszek Lampiński, Zofia Malińska, Herman Kohn, Tadeusz Błaszkiewicz i Sam. Bein. Mirc, mistrze piekarscy, oraz p. Samuel Rosenberg, mistrz cukierniczy.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: pp. Markusa Rosenberga i Mojżesza Richtera, mistrzów cukierniczych, oraz Izraela Fischa, mistrza piekarskiego.

Chorągiew cechową i światło, powierzono zgodnie z tradycją najmłodszemu mistrzowi p. Tadeuszowi Błaszkiewiczowi.

Wysokość wpisowego dla nowych członków uchwalono w kwocie 30 zł., składka roczna 12 zł., zaś za wpis ucznia 8 zł., za wypis 12 zł.

Z Izby Łódzkiej

INAGURACYJNE POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATY ZAWODOWEJ I OPIEKI NAD TERMINATORAMI.

W dniu 22 marca 1937 r. o godz. 7.30 odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Oświaty Zawodowej i Opieki nad terminatorami, powołanej uchwałą Zarządu Izby z dnia 16.10. 1936 r. pod przewodnictwem Dyrektora Szkoły Rzemiosł w Pabianicach inż. Fr. Tymienieckiego — radcy Izby.

Udział w Komisji wzięli: delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego wizytator L. Chrzczonowicz, delegat Wydziału Oświaty i Kultury przy Zarządzie Miejskim w Łodzi, delegat Okręgowego Inspektoratu Pracy mgr. Stefanowicz - Kittelowa, Dyr. Polskiej Y.M.C.A. A. Trypko. Kierowniczka Szkół Dokształcających Zawodowych Żeńskich A. Rothowa, radca Izby inż. J. Hartglas, dyr. Sroka L. oraz przedstawiciele rzemiosła Olga Wigro-Gilles, radca J. Haneman, Z. Durowski, S. Cyrański i M. Prorok.

Z ramienia Izby Rzemieślniczej udział w konferencji wzięli Dyr. St. Dobosz, Wicedyr. W. Iżycki oraz kier. referatu oświaty zawodowej E. Lewandowski.

Ze sprawozdania wynika, że mimo szczupłych środków finansowych, Izba Rzemieślnicza zrobiła olbrzymi wysiłek na polu szkolnictwa dokształcającego.

Tu należy podkreślić zorganizowanie przez Izbę trzech kursów dokształcających zawodowych w Łodzi, Kaliszu i Piotrkowie Tryb., gdzie ogólna liczba słuchaczów dochodziła do 500 osób oraz dwóch kursów budowlanych zorganizowanych wspólnie z Polską Y.M.C.A., na które uczęszczało przeszło 100 kandydatów. Kursy te nie były samowystarczalne i trzeba było je finansować.

Następnie referent podkreślił fakt zorganizowania filii Instytutu Naukowego Rzemiosła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, który będzie ściśle współpracował z powołaną do życia Komisją Oświaty i Opieki nad terminatorami.

Po wygłoszonym referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos: Wizytator Kuratorium, dyr. Dura i wielu innych, podkreślając znaczenie i celowość inicjatywy Izby Rzemieślniczej.

Na zakończenie przewodniczący zarządza wybory na wiceprzewodniczącego Komisji.

W wyniku głosowania wiceprzewodniczącym został wybrany mistrz krawiecki St. Cyrański, a na sekretarza Komisji powołano kier. E. Lewandowskiego.

Po ukonstytuowaniu się Komisji przewodniczący poprosił zebranych, aby zadeklarowali swój udział w sekcjach, a mianowicie: w sekcji doskonalenia zawodowego, sekcji szkół dokształcających zawodowych oraz w sekcji opieki nad terminatorami, co zebrani uczynili.

Wobec wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie, wyznaczając następne zebranie po świętach Wielkanocnych.

KARY.

Starostwo Radomszczańskie orzeczeniem z dnia 6 marca r. b. L. 7683-36-37 ukarało krawca Moszka Lajba Szyjewicza, zam. w Pajęcznie, za zatrudnianie ucznia przemysłowego z naruszeniem art. 116 i 149 ustawy przemysłowej, grzywną pieniężną w kwocie zł. 20.— z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu zastępczego.

Wydział Przemysłowy przy Zarządzie Miejskim w Łodzi pismem z dnia 13.III. b. r. Nr. KO. 1009-36, powiadomił Izbę Rzemieślniczą, iż stolarz Eugeniusz Osipow, zam. w Łodzi ul. Piłsudskiego 32, za prowadzenie rzemiosła stolarskiego bez karty rzemieślniczej ukarany został grzywną w kwocie zł. 30.— i że prowadzony przez niego warsztat został zamknięty.

WALNE ZEBRANIE CIESZYŃSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU POLSKICH SAMODZIELNYCH RZEMIEŚLNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW.

W niedzielę, 21 marca b. r. o godz. 11 przed poł. w Świetlicy Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Cieszynie, odbyło się Walne Zebranie tut. Koła. W zebraniu tym wziął udział w charakterze delegata Izby Rzemieślniczej z Katowic dyr. Szmigielski i wiceprezes Izby Rzemieślniczej p. Wiktor Satara. oraz w charakterze gości niestowarzyszeni rzemieślnicy i przemysłowcy. Niemile uderzał fakt małej frekwencji członków tut. Koła, którzy niedoceniają doniosłości przynależności do tak poważnej organizacji, jakim jest Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców szczególnie tu na kresach. Skutkiem tak małej liczby członków ucierpiał też na tym i poziom obrad.

Programowe przemówienie wygłosił p. dyr. Szmigielski z Katowic, który w obszernych wywodach przedstawił program działalności na najbliższą przyszłość, z których najważniejsze zagadnienia dają się ująć w następujących tezach: Ścisła współpraca z polskimi Związkami gospodarczymi, prowadzenie ewidencji polskich rzemieślników, współpraca z władzami, przynależność czeladników do polskiego Związku czeladniczego, uaktywnienie ruchu spółdzielczego oraz sprawa zagadnienia dokształcającej szkoły zawodowej. Wywody p. dyr. Szmigielskiego spotkały się z ogólnym aplauzem. Przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Na wniosek komisji, w której skład wchodzili: pp. Satara Wiktor, Broda Karol i p. Bączkówna, oraz po ożywionej na ten temat dyskusji wybrano ostatecznie nowy Zarząd w składzie następującym: prezes Szafarczyk Wilhelm, wiceprezes Jan Kisza, sekretarz Broda Karol, jego zast. Nowak Kazimierz, skarbnik Kowala Jan, zast. Pilch Paweł; członkowie ławnicy — Hracki i Kabiesz. Komisja Rewizyjna: Sabela Adam, Jaworzyn i p. Bączkówna. Po wyborach przewodnictwo zebrania objął nowowybrany prezes p. Szafarczyk, który jako jedną z największych bolączek poddał ostrej krytyce stosunek kierownictwa szkoły dokształcającej zawodowej do ogółu majstrów. W konkluzji mówca doszedł do przekonania, że ogół rzemieślników musi dążyć do zmiany przepisów o ustroju szkolnictwa dokształcającego, które krępuje rozwój rzemiosła. Na temat ten wywiązała się bardzo ostra i miejscami gwałtowna polemika. Wszyscy reprezentanci rzemiosła, którzy zabierali głos w tej sprawie, jednomyślnie zsolidaryzowali się z wywodami przewodniczącego. Wprawdzie na odmiennym stanowisku — rzeczą zupełnie zrozumiałą —

stanął kierownik szkoły dokształcającej p. Nowak, jednak wywody jego nie przekonały oponentów. W tym miejscu musimy nadmienić, że uwagi nasze, zawarte w numerze 10 Głosu Stanu Średniego z dnia 6 marca b. r., znalazły pełne potwierdzenie na tym zebraniu.

Z ŻYCIA CECHÓW NA TERENIE WOLBORZA I OKOLIC.

W dniu 11.III. b. r. pod protektoratem W. ks. Kanonika Jana Rubaszkiewicza, oraz przy udziale zaproszonych gości, reprezentujących miejscowe organa samorządowe w osobach: wójta St. Samborskiego, sekretarza L. Makoszy oraz około 120 członków z poszczególnych cechów chrześcijańskich, odbyło się zebranie zrzeszenia rzemieślników.

Zebranych przywitał ks. Kan. Jan Rubaszkiewicz, krystalizując w krótkich słowach istotę powziętego przez rzemieślników wolborskich planu zrzeszenia rzemieślników na terenie gmin: Wolborza, Golesia oraz Podolina w cechy, które będąc zespolone ideą wspólnego dobra społecznego, oparte o ochronę postawioną w myśl zjednoczenia w poszczególne cechy, dojdą do wytkniętego celu.

Po tym powitaniu przewodniczący zebrania p. Samborski udziela głosu delegatowi Izby Rzem. w Łodzi p. Edmundowi Lewandowskiemu, który po obszernym omówieniu sprawy rzemiosła, udzielał następnie wyjaśnień na wątpliwości oraz zapytania zebranych.

NOWE STOWARZYSZENIE.

Powstało stowarzyszenie rzemieślników zarejestrowane p. n. „Resursa Rzemieślników Żydów m. st. Warszawy".

Pierwsze Walne Zebranie nowej organizacji odbyło się dnia 23 lutego 1937 r. dokonując wyboru władz.

Stowarzyszenie mieści się przy ul. Żabiej 9 m. 40.

Głównymi celami stowarzyszenia są: praca kulturalno-oświatowa wśród rzemiosła, podniesienie poziomu zawodowego i krzewienie idei samopomocy, oraz zdrowotności pracy, opieka nad młodzieżą rzemieślniczą, inicjatywa w kierunku stworzenia rzemieślniczych jednostek gospodarczych, stworzenie podstaw dla ułatwienia eksportu wyrobów rzemieślniczych i t. d.

R O Ż N E

Polski samochód — a obce wpływy

W artykule pod powyższym tytułem zamieszcza publicysta p. Strumpf-Wojtkiewicz w Nr. 3 „Turingu" organie Polsk. Turing-klubu w Warszawie jasne i treściwe uwagi, dotyczące kierunku w jakim powinno pójść właściwe rozwiązanie spraw motoryzacji w Polsce.

Podkreślając, że według ogólnych obliczeń doprowadzenie do powstania istniejącej Wytwórni Samochodów oraz jej uruchomienie pochłonęło około 200 mil. złotych, autor stwierdza, że za taką imponującą pozycję możnaby postawić 10 podobnych lub większych fabryk produkujących całkowicie polskie samochody różnych typów.

P. S. Strumpf Wojtkiewicz zaznacza, że według zdania wybitnych fachowców, w warunkach polskich, przy pewnej ochronie celnej, można obliczyć czas uruchomienia fabryki samochodowej, opierającej się tylko na polskim surowcu, a przy tym dochodowej na 2 lata, a kapitał zakładowy na 5 do 6 mil. zł.

Wyrażając zaniepokojenie i przestrzegając przed oparciem sprawy motoryzacji na montażu i imporcie części z zagranicy, co wiąże się z uzależnieniem tak ważnych dla kraju spraw od wpływów obcych agentur działających po przez firmy zagraniczne, wzywa do rewizji poglądów i polityki motoryzacyjnej w Państwie.

Ten śmiały głos przejęty troską o właściwe postawienie sprawy rozwoju przemysłu samochodowego w Polsce należy z uznaniem podkreślić, gdyż przebija w nim głęboka obawa o uzależnienie motoryzacyjnej polityki polskiej od wpływów obcych.

Na łamach pisma naszego wskazywaliśmy na duże potencjalne możliwości wytwórcze rzemiosła w dziedzinie samochodowej. Oparcie planu rozwoju przemysłu samochowego na tych potencjonalnych możliwościach z wykorzystaniem dotychczasowych doświadczeń u nas, niewątpliwie byłoby mniej kosztownym, rozwiązaniem całej sprawy.

Wzmianki w prasie, o wstępnych umowach zawieranych przez Wspólnotę Interesów z firmami samochodowymi niemieckimi i francuskimi, a szczególnie z tymi pierwszymi, muszą zaniepokoić społeczeństwo ze względu na szczególne znaczenie tego przemysłu w przemyśle obronnym. Szczególnie zaś niepokojąco wpływają one na średnie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze przygotowane lub przygotowujące się do wytwarzania części składowych i zespołów samochodowych.

Oczywiście, że w wypadku zawarcia umów

z firmami zagranicznymi produkcja znacznej ilości części składowych i zespołów w kraju przez średnie zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, musiałaby odpaść, pozbawiając je możności rozwoju w kierunku samochodowym i pozbawiając wykwalifikowane siły rzemieślnicze możności zarobku. Opóźniłoby to jednocześnie rozwinięcie polityki motoryzacyjnej we właściwy system, ogarniający wytwórczość odpowiednio przygotowanego przemysłu i rzemiosła na terenie całego kraju, co w konsekwencji zaważyć może na obronności kraju.

Naszym zdaniem oparcie przemysłu samochodowego na własnym typie, lub typach samochodu, i na skoordynowaniu współpracy montowni specjalnych z hutami z jednej strony a ze średnimi zakładami przemysłowymi i rzemieślniczymi z drugiej strony, w związku z zarządzeniami o których mówi publicysta p. Strumpf - Wojtkiewicz w artykule o którym wyżej, byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem motoryzacji w Polsce.

Pocóż tyle zawczesnej wrzawy

W odpowiedzi na artykuł „Pocóż tyle zawczesnej wrzawy" zamieszczony w Nr. 10 Katowickiego tygodnika gospodarczego „Polska Jutrzejsza Gospodarcza", z dnia 16 marca 1937 musimy stwierdzić, że według relacji jednego z inżynierów przemysłu samochodowego, który z polecenia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. badał na miejscu warsztaty górnośląskie, warsztaty te, wykonujące pierwszorzędne części samochodowe, są w stanie przy swych urządzeniach po wyekwipowaniu ich w odpowiednie przyrządy pomocnicze i pomiarowe podjąć się seryjnej produkcji części zamiennych do samochodów.

Redakcji Polski Jutrzejsze Gospodarczej zapewne wiadomo, że przemysł samochodowy rozwijał się przez przystosowanie się warsztatów do wytwarzania seryjnego zamiennych części samochodowych, oraz że szereg fabryk samochodowego przemysłu w Niemczech, Francji i Anglii oraz Ameryki montuje wozy, których części pochodzą z produkcji drobnych i średnich warsztatów produkcyjnych (rzemieślniczych), jako też przemysłowych specjalizujących się w wyrobie poszczególnych części. Nawet Rolls - Roys ten król samochodu pod względem wartości i trwałości był składany z części w przeważnej ilości wykonywanych przez warsztaty rzemieślnicze wyspecjalizowane w produkcji pewnych części.

Tyle o produkcji części, a teraz przystąpmy do montażu. Na wstępie musimy dla wiadomości Szanownej Redakcji stwierdzić, że samochody montuje się począwszy od pojedyńczego wozu po przez serie kilku, kilkunastu, kilkudziesięciu, kilkuset, kilkutysięcy a nawet kilkuset tysięcy samochodów, przy czym montuje się poszczególne zespoły osobno, a przeważnie kompletuje się podwozia systemem łańcuchowym, montując na jednym łańcuchu 20 metrowym do 20 wozów dziennie. Można też i zespoły montować na taśmie, ale dlaczego właśnie Redakcja Polski Jutrzejszej Gospodarczej, uważa za wskazane aby powstająca rzemieślnicza montownia wozów miała akuratnie być oparta na taśmowej budowie zespołów i produkowaniu wielotysięcznych serii, kiedy nawet włoski Fiat w Turynie nie montuje zespołów, systemem taśmowym a jedynie posługuje się taśmą przy montowaniu zespołów na podwozia.

Naszym zdaniem montownia rzemieślnicza może pracować na zasadzie małych serii z części produkowanych przez warsztaty rzemieślnicze i przemysłowe i nie można tego wcale traktować jako niemożliwość, względnie jako coś cudownego, jeśli w Niemczech jeden rzemieślniczy warsztat pana Kaisera sam montuje małe samochody własnego typu przy współpracy z kilkoma warsztatami rzemieślniczymi i jedną fabryką i to po cenie niespełna 1500 marek niemieckich.

Więc pocóż tyle zawczesnej wrzawy robi redakcja Jutrzejszej Polski Gospodarczej. Dzisiejsza chwila, jak to stwierdzają badania Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, zastaje rzemiosło przygotowane do produkcji części i zespołów samochodowych, a jutrzejsza chwila pokaże czy rzemiosło potrafi robić samochody czy nie. O trudnościach produkcji, rzemieślnicy i ludzie którzy tym przedsięwzięciem będą kierować, są niewątpliwie lepiej od autora wzmianki poinformowani i przygotowani do trudności jakie w swej pracy pionierskiej mogą spotkać.

O ustalenie stawek płac w rzemiosłach budowlanych

Od kilkunastu lat rok rocznie Okręgowi Inspektorzy Pracy przeprowadzają porozumienia przedsiębiorców budowlanych z pracownikami w sprawie ustalenia stawek płacy za pracę w budownictwie i rok rocznie wyłania się zagadnienie wyższego honorowania pracowników o wyższych kwalifikacjach zawodowych:

Mistrzowie rzemiosł budowlanych stoją na stanowisku, iż normy wynagrodzenia dla pracowników mularskich i ciesielskich powinny być uzależnione od kwalifikacji tych-

że pracowników i to kwalifikacji w rozumieniu prawa przemysłowego.

W mularstwie i ciesielstwie jako rzemiosłach, wymienionych w art. 142 prawa przemysłowego, pojęcie **wykwalifikowanego mularza i cieśli** jest jednoznaczne z pojęciem **czeladnika**, posiadającego świadectwo czeladnicze. Takie też zasadniczo stanowisko zajmuje ogół mularstwa i ciesielstwa, natomiast niektóre Inspektoraty Pracy (np. w Łodzi) przyjmują inne kryterium wykwalifikowanego pracownika zależnie od rodzaju spełnianej pracy.

Pomimo memoriałów kilkakrotnie wysyłanych przez Cechy Murarzy i Cieśli w Łodzi do Ministerstwa Opieki Społecznej i zapewnień, iż sprawa będzie załatwiona zgodne z postulatami ogółu rzemiosł budowlanych, sytuacja dotychczas nie uległa żadnej zmianie i obecnie w obliczu zbliżającego się sezonu budowlanego rozstrzygnięcie omawianego zagadnienia staje się koniecznym.

Przede wszystkim, jaki obecnie istnieje w tej dziedzinie stan rzeczy. Umowy zbiorowe dla przemysłu budowlanego, zawierane przed Okręgowymi Inspektoratami Pracy normują stawki płac w sposób różnorodny, dzieląc jednak najczęściej fachowców budowlanych na dwie lub więcej klas, zależnie od posiadanych kwalifikacji. N. p. na górnośląskiej części województwa śląskiego obowiązuje umowa o pracy i płacy z dn. 19 marca 1932 r., określająca w sposób szczegółowy poszczególne kategorie fachowców budowlanych i przyznająca znaczne preferencje czeladnikom. Na terenie m. Wilna zostały również zróżniczkowane płace w mularstwie i ciesielstwie na 3 kategorie. Komisja Rozjemcza, powołana uchwałą Rady Ministrów z dn. 24 marca 1936 r., w orzeczeniu swym z dn. 6 i 7 kwietnia zróżniczkowała również płace na terenie m. st. Warszawy, opierając się na kryterium wykonywanych prac.

Widoczną zatem jest rzeczą, że niepodobna ustalić stawek płac w rzemiosłach budowlanych, nie przeprowadzając podziału pracowników mularskich i ciesielskich na kategorie, zależnie od posiadanych kwalifikacji zawodowych. Inne stanowisko jest nie do przyjęcia — niepodobna przecież ustalić tych samych stawek płac dla sprawniejszych w swoim zawodzie mularzy i cieśli, co i dla tych pracowników, którzy w mularstwie i ciesielstwie stawiają dopiero pierwsze kroki. Idealnym rozwiązaniem omawianego zagadnienia byłoby przyjęcie, iż wykwalifikowanym pracownikiem w mularstwie i ciesielstwie jest wyłącznie czeladnik jednego z tych zawodów. Realizacja jednak tego postulatu nasuwa wiele trudności choćby z uwagi na brak odpowiedniej liczby mularzy i cieśli ze świadectwami czeladniczymi, przeto obecnie wysuwany projekt, którego wcielenie w życie nie nastręcza żadnych trudności.

Zgodnie z memoriałem, skierowanym przez Cech Murarzy w Łodzi w dn. 30.XII. 1936 r. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej proponujemy mianowicie przeprowadzenie podziału pracowników mularskich na dwie kategorie.

Do pierwszej kategorii pracowników mularskich (mularzy) zaliczani byliby tacy pracownicy, którzy wykonywują samodzielnie licowanie ścian zewnętrznych, murują ze znajomością prawidłowe wiązania, narożniki, firary wieloboczne, filary zwykłe bez pomocy sznura, lecz do wagi i piona, wykonywują trudniejsze sklepienia.

Kategorię drugą stanowiliby pracownicy mularscy, wykonywujący wszelkie inne, a nie wymienione wyżej, roboty mularskie.

Różnica w stawkach płac między obu kategoriami powinna wynosić co najmniej 10%.

Sądzić należy, że słuszne to stanowisko, uzasadnione względami fachowymi i podyktowane chęcią uniknięcia zbytecznych konfliktów znajdzie zrozumienie u właściwych władz.

J. T.

Odwołanie niesłusznych zarzutów

W Nr. 20 z dnia 22 czerwca 1936 r. tygodnika „Przegląd Rzemieślniczy" został zamieszczony artykuł o treści zniesławiającej „Rzemiosło", organ Związku Izb Rzemieślniczych.

W następstwie powyższego Związek Izb Rzemieślniczych R. P. skierował sprawę na drogę sądową, domagając się ukarania winnych z mocy art. 255 Kodeksu Karnego, przewidującego za zniesławienie karę aresztu do lat 2 i grzywnę.

Redaktor odpowiedzialny tygodnika „Przegląd Rzemieślniczy" Józef Ziemkowski zwrócił się do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. z prośbą o umorzenie sprawy, ogłaszając równocześnie w Nr. 9 „Przeglądu Rzemieślniczego" z dnia 21 marca 1937 r. oświadczenie treści następującej:

„W numerze 20 z dnia 22 czerwca 1936 r. redagowanego przeze mnie „Przeglądu Rzemieślniczego" został zamieszczony artykuł pod tytułem „Skazanie redaktora „Rzemiosła" w którym zarzucono „Rzemiosłu", organowi Związku Izb Rzemieślniczych R. P. korzystanie z usług kryminalistów jako informatorów tego czasopisma.

Artykuł powyższy został umieszczony w „Przeglądzie Rzemieślniczym" wskutek mego niedopatrzenia, gdyż nie będąc wówczas obecnym w Warszawie, nie miałem możności zapoznać się z jego treścią przed wydrukowaniem.

Ponieważ przekonałem się, że wszelkie zarzuty uczynione we wzmiankowanym artykule czasopismu „Rzemiosło" są całkowicie bezzasadne, — niniejszym zarzuty te publicznie odwołuję i wyrażam głęboki żal, że niedopatrzenie moje umożliwiło zamieszczenie w „Przeglądzie Rzemieślniczym" tego rodzaju artykułu.

Józef Ziemkowski".

Wobec powyższego oświadczenia Związek Izb Rzemieślniczych zwrócił się do Sądu Okręgowego w Warszawie z prośbą o umorzenie sprawy.

Rzemiosło w Państwowej Radzie Komunikacyjnej

W „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie Ministra Komunikacji, podające wykaz organizacji gospodarczych i zawodowych mających prawo wysyłania przedstawicieli do Państwowej Rady Komunikacyjnej w latach 1937 — 40. Między 19 organizacjami reprezentowanymi łącznie przez 40 delegatów wymieniony jest również Związek Izb Rzemieślniczych, który przez swego delegata reprezentować będzie w Państwowej Radzie Komunikacyjnej rzemiosło. Zaznaczyć należy że do ostatniej kadencji Rady nie zasiadał przedstawiciel rzemiosła.

Delegatem Zw. Izb Rzem. będzie dyr. Bolesław Sikorski, zastępcą naczelnik Zbigniew Ehrenberg.

Międzynarodowa Wystawa Paryska

Samorząd Gospodarczy Rzemiosła, zdając sobie sprawę z korzyści, jakie dają Wystawy i Targi, gdzie wytwórca ma możność zareklamowania i zbytu swoich wyrobów, nawiązał kontakt z Komitetem Polskim Międzynarodowej Wystawy Paryskiej. Mimo jednak wszelkich usiłowań, kierującego tą akcją Związku Izb Rzemieślniczych, pertraktacje utknęły w martwym punkcie, z powodu braku zrozumienia słusznych postulatów rzemiosła przez Polski Komitet Wystawy.

1) Mimo wielokrotnego zwracania się, Związek Izb nie otrzymał od komitetu danych o warunkach udziału rzemiosła w Wystawie.

2) Opłaty za stoiska, na odbywającej się równocześnie Wystawie w Domu Polskim, są tak wysokie, że rzemiosło nie jest w możności ich ponosić.

3) Zbyt krótki termin, dzielący od otwarcia Wystawy, uniemożliwia wystawcom wszelkie należyte przygotowanie eksponatów.

4) Nieustabilizowane stosunki walutowe i możliwość dalszych wahań kursu franka, stwarzają niepomyślne warunki dla wystawców.

Z tych względów na posiedzeniu Zarządu Związku Izb, w dniu 18 lutego b. r. zapadła uchwała, niebrania udziału w Wystawie.

Stanowisko zajęte przez Związek Izb nie wyklucza możliwości udziału w Wystawie poszczególnych firm rzemieślniczych, lub nawet grup zorganizowanych przez zrzeszenia, którym Związek Izb udzieli wszelkiej zależnej od Związku pomocy.

Zwalczanie nieuczciwej konkurencji we Francji

W art. 1 dekretu z dnia 29 października 1936 roku wymierzony jest śmiertelny cios nieuczciwej konkurencji, zwanej także czarną pracą. Treść tego przepisu jest następująca:

„Wzbronione jest funkcjonariuszom, agentom i robotnikom administracji państwowej, departamentalnej, komunalnej, urzędów, zakładów publicznych i kolonii wykonywanie czynności przemysłowych lub handlowych, przyjmowanie płatnej posady prywatnej lub wykonywanie prywatnie pracy za wynagrodzeniem."

Wykroczenia przeciw tym przepisom pociągają obowiązkowo sankcje dyscyplinarne jak również zwrot w drodze potrąceń od uposażeń kwot bezprawnie podjętych.

Opieka nad rzemiosłem artystycznym we Francji

Minister Oświecenia Publicznego wydał zarządzenie, ażeby we wszystkich projektach budowli przeznaczonych dla szkół wyższych i szkół technicznych pewien procent wydatków, był zgóry przeznaczony na roboty dekoracyjne.

Roboty te powinny przedstawiać przynajmniej 0,5% wysokości kosztów i być przydzielone rzemieślnikom - malarzom, dekoratorom i rzeźbiarzom.

Skrzynka pocztowa

P. P. Kontek — kier. szkoły w Jaśle i Stanisław Honik z Prużany, ul. Piłsudskiego Nr. 16.

Zawiadamiamy Panów, iż listy Ich zostały skierowane wprost do administracji „Nowej Odzieży" w Chorzowie, ul. Wolności 76.

P. W. K-ski w Grudziądzu.

Za prawnego posiadacza weksla uważa się tego, kto ma weksel i wykaże prawo swoje nieprzerwanym szeregiem indosów, chociażby ostatni indos był in blanco. Przekreślone indosy uważa się w tym względzie za nieistniejące. Gdy po indosie in blanco następuje dalszy indos, uważa się, że indosant, który go podpisał, nabył weksel na mocy indosu in blanco.

Ustawa o prawie wekslowym weszła w życie dnia 1 lipca 1936 r.

P. C. Szymaniuk we Lwowie.

Polskie władze opiekuńcze mogą powierzyć władzom obcego państwa opiekę nad obywatelem polskim, mieszkającym lub posiadającym majątek w obcym państwie, jednak pod warunkiem, że obywatel polski ma tam zapewnioną dostateczną opiekę osobistą lub majątkową.

P. E. D. Z. w Warszawie.

1) Zarówno przy robotach, prowadzonych w zakładzie pracy jak i po za terenem zakładu pracy przedsiębiorca powinien zastosować środki, zapewniające ochronę życia i zdrowia pracowników.

Przepisy, dotyczące przestrzegania warunków bezpieczeństwa i higieny przy robotach budowlanych są zawarte w rozporządzeniu Ministrów Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 23 maja 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 329);

2) Nieruchomość Pana jest zwolniona od podatku od nieruchomości na podstawie pkt. 10 art. 2 Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 14), gdyż podstawa wymiaru (czynsze z tytułu najmu) nie przekracza 100 zł. w stosunku rocznym.

P. G. R. w Warszawie.

Zalega Pan z dwoma ratami za dostarczoną do pańskiego zakładu frezarkę. Zapytuje Pan czy sprzedawca może Panu z tego powodu odebrać powyższą maszynę.

Zgodnie z art. 559 i 560 Kodeksu handlowego sprzedawca może odstąpić od umowy jedynie wówczas, gdy kupujący zalega z zapłatą przynajmniej dwóch rat, których łączna suma przewyższa jedną piątą część umówionej ceny kupna, a sprzedawca wezwał kupującego do zapłaty zaległości z wyznaczeniem terminu dodatkowego i zagrożeniem odstąpienia od umowy. Jeśli powyższe warunki zachodzą, sprzedawca może Panu wspomnianą maszynę odebrać.

P. Józef Lipski w Bydgoszczy.

Nie może Pan zmuszać pracownika do przyjęcia wynagrodzenia w naturze zamiast należnej mu zapłaty w gotówce. Jeśli pracownik nie zgodzi się na proponowane przez Pana wynagrodzenie w innej postaci, obowiązany jest Pan pod groźbą odpowiedzialności karnej (kara aresztu do 3 miesięcy lub grzywna do 3000 zł.) wypłacić należne wynagrodzenie w gotówce.

UNIEWAŻNIENIA ŚWIADECTW

1) Zagubiono świadectwo czeladnicze, Nr. 308/34, Aleksandra Gałązki, pomocnika maszynisty, zamieszkałego w Warszawie, przy ul. Brzeskiej 19 m. 3, wydane przy Szkole Państwowej Niższej Technicznej Kolejowej w Warszawie.

2) Unieważnia się zagubione świadectwo czeladnicze dla zawodu fryzjerskiego na nazwisko Wilke Roberta, zamieszkałego w Panewniku, przy ul. Kochłowickiej Nr. 6.

3) Unieważnia się świadectwo czeladnicze dla zawodu stolarskiego, na nazwisko Warcholda Jakuba, zamieszkałego w Wejherowie, Sienkiewicza 6.

4) Unieważnia się świadectwo czeladnicze dla zawodu rzeźnickiego i książeczkę Związkową, otrzymaną przez Komisję Egzaminacyjną Wolnego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Chorzowie na nazwisko Jaunicha Eryka, zam. w Reptach Nowych przy ul. Powstańców Nr. 5.

5) Unieważnia się zniszczony dyplom czeladniczy, wydany przez Cech Stolarzy w Łodzi na nazwisko Zygmunta Bogdańskiego, zam. w Łodzi przy ul. Kątnej 36 m. 22.

6) Unieważnia się zgubione świadectwo czeladnicze wystawione w dniu 12 lipca 1928 r. przez Przymusowy Rzemieślniczy Cech Piekarski w Świętochłowicach, przy Izbie Rzemieślniczej w Katowicach na nazwisko Kurt B u c k s c h zamieszk. w Wielkich Hajdukach.

OGŁOSZENIE

Do rejestru spółdzielni 90 Katowice wpisano dnia 18 sierpnia 1934 przy firmie „Obuwnik" Spółdzielnia handlowo-przemysłowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Katowicach, że pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest czasopismo „Rzemiosło" w Warszawie a to na podstawie uchwały walnego zgromadzenie z dnia 23.4.1934 zmieniającej § 44 statutu.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2. półrocznie zł. 4. rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: Cała strona — zł. 250, ½ — zł. 130, ¼ — zł. 70. W tekście 25% drożej Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: Julian Strawa.

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" — Nowolipie 2.